

Nasze Bielany

Chomiczówka|Huta|Las Bielański|Marymont|Ruda|Młociny|Piaski|Placówka|Radiowo|Stare Bielany|Słodowiec|Wawrzyszew|Wólka Węglowa|Wrzeciono



Nieidealne misie ozdobiły Bielany

Na Bielanych pojawił się nowy mural. Projekt autorstwa Wojciecha Brewki ozdobił ścianę budynku Żeromskiego 19 i jest zwieńczeniem obchodów 25-lecia działalności Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. Projekt stworzony przez artystę niesie przesłanie społeczne o tolerancji, akceptacji oraz potrzebie niesienia pomocy. Wojciech Brewka na muralu umieścił pluszowe zwierzęta, które nie są zwyczajne. Maskotki symbolizują dzieci z niepełnosprawnościami. Są inne, nieidealne, jedyne w swoim rodzaju. Każda inność sprawia, że jest się wyjątkowym. [czytaj s. 3](#)

Storyteka – nowe miejsce na kulturalnej mapie Bielany

W połowie października swoją działalność rozpoczęła Storyteka. Placówka zlokalizowana w Galerii Młociny jest połączeniem tradycyjnej biblioteki ze światem nowych technologii i została stworzona z myślą o bielańskich dzieciach i młodzieży. [czytaj s. 13](#)



Pewny łącznik między Literacką a Maczka. Mieszkańcy zyskają nowy wyjazd

Urząd Dzielnicy Bielany podpisał z firmą Dom Development porozumienie gwarantujące drogę łączącą ulice Literacką i Maczka. Wybuduje ją na swój koszt deweloper, który u zbiegu ul. Maczka i al. Armii Krajowej, w miejscu wyburzonego niedoszonego biurowca, postawi zespół budynków. [czytaj s. 4](#)



ROZMOWA Z RADNĄ DZIELNICY BIELANY – OKRĘG WRZECIONO I MŁOCINY – AGNIESZKĄ GOLĄ – TO DOBRY CZAS DLA BIELAN



**Nowatorskie
leczenie raka**

[czytaj s. 2](#)

**Plan miejscowy
dla Młocin**

[czytaj s. 5](#)

**Wolontariusze
z Pomocnych Bielany**

[czytaj s. 11](#)

**Kawiarenka społeczna
Fundacji Malwa**

[czytaj s. 10](#)

FELIETON BURMISTRZA

Współkształtujemy dzielnicę z mieszkańcami

Nie da się tworzyć bliskiej i przyjaznej dzielnicy bez udziału mieszkańców. Uważam, że bez Waszego zaangażowania nie udało by nam się dotrzeć do miejsca, w którym jesteśmy obecnie. A razem możemy osiągnąć jeszcze więcej.

Przyjrzyjmy się temu, jak w ostatnich tygodniach zmienialiśmy naszą dzielnicę. Wzbogaciliśmy ją o nową zielen, sadząc tysiące dorodnych krzewów m.in. na podwórkach Słodowca, przy Szkole Podstawowej nr 77 na Młocinach i przy Centrum Wsparcia Seniora. Wzięliśmy szpadle, założyliśmy ogrodnicze rękawice i razem lokowaliśmy rośliny w ziemi. Ja, mój zastępca Włodzimierz Piątkowski, radny Piotr Walas i pozostali nasi radni, urzędnicy, lokalni społecznicy, rodziny z dziećmi, a także

uczniowie bielańskich szkół.

Wspólnie też chwyciliśmy za pędzle, kiedy trzeba było odmalować nadgryzione zębem czasu ogrodzenie Szkoły Podstawowej nr 187 przy ul. Staffa. Akcja była inicjatywą Samorządu Olszyna oraz Dyrekcji i Rady Rodziców, a farby zakupił nasz urząd. Taka współpraca między sąsiedzkiimi i szkolnymi społecznościami jest czymś niezmiernie wartościowym.

Ale przejdźmy do meritum. Niedługo, bo już w grudniu, rozpocznie się kolejna edycja budżetu obywatelskiego. Narzędzie to pozwala mieszkańcom nie tylko współdecydować, na co zostanie wydany procent budżetu naszej dzielnicy, ale też – i co moim zdaniem jest najważniejsze – wpływać wybieranymi pomysłami na jej fizyczny kształt.

Przez lata zrealizowaliśmy

wiele świetnych projektów, dzięki którym przestrzeń publiczna stała się wygodniejsza, estetyczniejsza i bardziej zielona. Na tzw. bielańskim serku rośnie nam las. W całej dzielnicy przybyło stojaków na rowery i stacji naprawczych, a remont przechodzą kolejne fragmenty dróg rowerowych. Z kolei na Piaskach i Chomiczówce powstały dwa piękne parki kieszonkowe.

Niestety, zauważyłem malejące zainteresowanie budżetem obywatelskim, nad czym oczywiście boleję. Dostrzegam kilka przyczyn – od zmian w jego regulaminie, jakie zaszły w ostatnich latach,



po czasem przedłużające się realizacje, które mogą irytować. Rozumiem to, ale procedury urzędowe i ich spełnienie są nieubłagane. Niemniej i tak Was zachęcam do zgłaszania swoich projektów. Macie pomysł? Poślijcie go w projekt, który będzie miał szansę powalczyć o uwagę głosujących. Razem z naszymi pracownikami merytorycznymi przygotujemy najlepszą możliwą jego wersję. Krótko mówiąc, pomożemy Wam – wystarczy, że wyjdziecie z pomysłem. Etap zgłaszania projektów trwa od początku grudnia do końca stycznia.

Grzegorz Pietruczuk

Nowatorskie leczenie raka endometrium w Szpitalu Bielańskim

Oddział Ginekologiczny Szpitala Bielańskiego wśród najlepszych w Polsce dzięki wdrożeniu minimalnie inwazyjnej chirurgii w leczeniu raka endometrium z wykorzystaniem podczerwieni. To niezwykle skuteczna, radykalna onkologicznie i bezpieczna metoda, która nie tylko pozwala chorym kobietom szybciej wrócić do zdrowia, ale także skraca pobyt w szpitalu o 30%.



Fot. mat. pras.

Szpital Bielański dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań trafił do finału prestiżowego Konkursu Inspiracje 2023, w kategorii „Innowacje w szpitalu – medycyna – nowatorskie metody leczenia”. Nagrodę za wdrożenie minimalnie inwazyjnej chirurgii w leczeniu raka endo-

metrium podczas uroczystej gali, w dniu 5 października 2023r., odebrała Dorota Gałczyńska-Zych, dyrektor Szpitala Bielańskiego oraz dr hab. n. med. Filip Dąbrowski, prof. CMKP, ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Bielańskiego. W ubiegłym roku,

w tej samej kategorii, Szpital Bielański został nagrodzony za „Wdrożenie metod terapii wewnątrzmacicznej w ciążyach bliźniaczych jednokosmówkowych”. Wyróżnienie trafiło również do Oddziału Ginekologiczno-Położniczego.

– To dla nas duże wyróżnienie. Cieszymy się, że kapituła Konkursu po raz kolejny docenia pracę naszych lekarzy. Dla naszego zespołu każda kobieta jest równie istotna. Zależy nam, aby nie tylko leczyć choroby nowotworowe, ale także zapewniać wysoki komfort dalszego długiego życia – mówi Dorota Gałczyńska-Zych, dyrektor Szpitala Bielańskiego w Warszawie.

Zakup nowego sprzętu oraz zatrudnienie wybitnych specjalistów wykonujących laparoskopowe operacje onkologiczne pozwoliło rozpocząć w 2022 roku projekt wdrażania chirurgii minimalnie inwazyjnej w Oddziale Ginekologii i Położnictwa Szpitala Bielańskiego.

Zieleń i podczerwień

Nowotwór endometrium uznawany jest za chorobę XXI wieku. Wraz z narastającym odsetkiem osób z nadwagą i otyłością

w społeczeństwie medycy obserwują dynamiczny wzrost rozpoznawania tej choroby nawet u kobiet w młodym wieku. Kompleksowe leczenie onkologiczne wymaga czasem okaleczającej chirurgii. Celem lekarzy z Bielan było zaoferowanie kobietom dostępu do metody, która jest zarówno niezwykle skuteczna, radykalna onkologicznie, ale również bezpieczna i mało inwazyjna. Udało się to dzięki wykorzystaniu podczas operacji podczerwieni (NIR) oraz zieleni indocyjaninowej.

– Dzięki zastosowaniu zieleni indocyjaninowej jako znacznika wybarwiającego węzły chłonne jesteśmy w stanie określić, które z nich są pierwsze na drodze spływu chłonki z macicy. Dzięki temu naszym pacjentkom możemy oszczędzić szerokich limfadenektomii, które często skutkują obrzękami nóg, tworzeniem się zbiorników chłonki w miednicy i są zabiegami obciążonymi większą liczbą powikłań naczyniowych i moczowodowych.” – wyjaśnia Filip Dąbrowski, prof. CMKP.

– Inwestycje w nowoczesny sprzęt i szkolenie specjalistów potrafiących go wy-

korzystać dla dobra pacjentek to przyszłość rozwoju medycyny – dodaje Dorota Gałczyńska-Zych, dyrektor Szpitala Bielańskiego w Warszawie.

Korzyści dla pacjentek

Wprowadzona w Szpitalu Bielańskim metoda wiąże się z wieloma korzyściami. Pozwoliła nie tylko zmniejszyć liczbę powikłań pooperacyjnych u kobiet, zmniejszyć ból pooperacyjny, ale także zwiększyć u pacjentek onkologicznych komfort życia oraz przyspieszyć powrót do pełnej sprawności i pracy zawodowej. Wśród korzyści dla szpitala należy wyróżnić fakt skrócenia czasu hospitalizacji i związanych z tym kosztów.

Szacuje się, że minimalnie inwazyjnej chirurgii w leczeniu raka endometrium może skorzystać nawet 100 pacjentek rocznie. Rak endometrium rozpoznawany jest u ponad 6 tysięcy kobiet rocznie, u zdecydowanej większości operacja laparoskopowa powinna być pierwszym

etapem leczenia. Niestety, w Polsce wciąż istnieje ograniczony dostęp do minimalnie inwazyjnych metod leczenia.

Szósta edycja Konkursu „Zdrowa Przyszłość – Inspiracje”

Ideą Konkursu jest promowanie osób, instytucji, szpitali, organizacji pozarządowych i firm działających w ochronie zdrowia, które w mijającym roku szczególnie zasłużyły się dla krzewienia nowych idei, rozwiązań i technologii, wpływając na zwiększanie bezpieczeństwa pacjentów i pracowników szpitali, a także na środowisko naturalne. Nagrody i wyróżnienia zostały wręczone w siedmiu kategoriach. Organizatorem Konkursu jest firma Idea Trade, koordynator Koalicji Bezpieczny Szpital Przyszłości. Patronat Honorowy nad Konkursem objął m.in. Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

mat. pras.

W NUMERZE

- NA POCZĄTEK**
Felieton burmistrza 2
Nowatorskie leczenie raka 2
- WYDARZENIA**
Nowy mural na Bielanach 3
- INWESTYCJE**
Łącznik między Literacką a Maczka 4
Blżej trasy S7 4
Ulica Staffa w nowym wydaniu 5
Plan miejscowy dla Młocin 5
Remont ul. Doryckiej 6
Nowy plac zabaw na Wawrzyszewie 6
Azyłe dla pieszych na Wrzecionie 6
Nowy skwer przy ul. Bogusławskiego 7
Kolejny etap budowy Skweru Integrator 7
Sąsiedzkie sadzenie krzewów 7
- WYWIAD**
Rozmowa z Agnieszką Gołą 9
- REPORTAŻ**
Fundacja Malwa 10
Wolontariusze z Pomocnych Bielan 11
- EDUKACJA**
Młodzieżowa Rada Bielan 12
Wyróżnienia dla pedagogów 12
Nagrody dla dyrektorów 12
- KULTURA**
Storyteka 13
Projekt JoséSong 13
- HISTORIA**
30 lat BKK 14
Tablica pamiątkowa majora A. Pilcha 15
Gazowy pałac 16
- FELIETON**
Dąbrowska i jej ulica 18
Przypominając Pruszyńskiego 18

Nasze Bielany

Urząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy
ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa
bielany.gazeta@um.warszawa.pl
tel. 22 443 47 62



Redakcja:
Bartłomiej Frymus
Magdalena Borek
Bartłomiej Bitner
Michał Michałowski
Korekta: Agata Błaszczak-Stefaniak
Skład: Renata Wojda

Nieidealne misie ozdobiły Bielany

Na Bielanach pojawił się nowy mural. Projekt autorstwa Wojciecha Brewki ozdobił ścianę budynku Żeromskiego 19 i jest zwieńczeniem obchodów 25-lecia działalności Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.



Fot. W. Artyniew

Projekt stworzony przez artystę niesie przesłanie społeczne o tolerancji, akceptacji oraz potrzebie niesienia pomocy. Doskonale podkreśla misję Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, która od samego początku działa na warszawskich Bielanach.

Wojciech Brewka na muralu umieścił pluszowe zwierzęta, które nie są zwyczajne. Maskotki symbolizują dzieci z niepełnosprawnościami. Są inne, nieidealne, jedyne w swoim rodzaju. Każda inność sprawia, że jest się wyjątkowym. Obecna na ilustracji gąsienica stanowi metaforę Fundacji, zebrała na swoich barkach dzieci z całej Polski, ale nie mogłaby tego robić bez udziału reszty społeczeństwa i darczyńców. Maskotki na muralu tworzą istną piramidę postaci, które wzajemnie

się wspierają i tworzą jedną wspólnotę.

Wśród przedstawionych pluszaków nie zabrakło Myszki Norki, znanej pod opieką fundacyjnej maskotki, która odwiedza małych pacjentów w należących do Fundacji Ośrodkach Rehabilitacji oraz podczas prowadzonych przez Klub Myszki Norki szkoleń sportowych. Dodaje im otuchy, integruje i edukuje.

Powstanie muralu wieńczy ćwierćwiecze działalności Fundacji. Przez lata do organizacji pożytku publicznego dołączyło 43 tysiące dzieci, powstały 3 ośrodki rehabilitacji AMICUS, BIOMICUS i CEMICUS, w których Podopieczni Fundacji z całej Polski mogą korzystać ze specjalistycznych terapii i opieki.

– Fundacja Dzieciom „Zdą-

żyć z Pomocą” jest najlepszym przykładem tego, że razem możemy wiele. Wojciech Brewka idealnie oddał na muralu tę wspólnotę, jaką jest Fundacja – mówił burmistrz Grzegorz Pietruczuk. – Dziękuję za wsparcie przy powstaniu muralu Bieleńskiego Ośrodka Kultury i Wspólnoty Mieszkaniowej z ul. Żeromskiego 19.

Podczas uroczystości burmistrz Pietruczuk wręczył przygotowane przez bieleńskich seniorów pluszowe misie – nieidealne, podobnie jak te na muralu – Małgorzacie Altemę, prezes Fundacji, Grzegorzowi Relidze, członkowi Rady Fundacji oraz Wojciechowi Brewce.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” tym kolorowym i radosnym dziełem niosącym przesłanie o tolerancji, potrzebie różnorod-

ności i wzajemnego wsparcia rozpoczyna kolejny rozdział swojej działalności.

To już drugi mural Wojciecha Brewki. Pierwszy przy skrzyżowaniu ulicy Żeromskiego i Podczaszyńskiego odsłonięto rok temu z okazji 20-lecia Fundacji „Akogo?” Ewy Błaszczuk. Brewka to malarz kolorysta, artysta street art., twórca wielkopowierzchniowych murali, współwłaściciel oficyny art&design, pomysłodawca i producent Festiwalu Przenikania, warszawski marszand. Dekonstruując portret, alegorię, jak i animalistykę jako gatunek malarstwa, na kontrastowych tłach umieszcza m.in. wizerunki zwierząt w zaskakującym, często społecznym kontekście.

MM/mat. pras.



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew

Pewny łącznik między Literacką a Maczka. Mieszkańcy zyskają nowy wyjazd

Urząd Dzielnicy Bielany podpisał z firmą Dom Development porozumienie gwarantujące drogę łączącą ulice Literacką i Maczka. Wybuduje ją na swój koszt deweloper, który u zbiegu ul. Maczka i al. Armii Krajowej, w miejscu wyburzanego niedoszłego biurowca, postawi zespół budynków. Łącznik usprawni obsługę komunikacyjną tej części osiedla Piaski. – To spełnienie naszych obietnic – cieszy się Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielan.

Łącznik będzie publiczną drogą kategorii gminnej. Powstanie w miejscu tymczasowego dojazdu od ul. Maczka, prowadzącego obecnie na teren prac rozbiórkowych. Ułatwi wyjazd mieszkańcom bloków przy Literackiej oraz lokatorom przyszłych budynków, które postawi deweloper.

– To już pewne. Podpisaliśmy porozumienie z firmą Dom Development, które gwarantuje realizację takiego rozwiązania drogowego. Nowe połączenie sprawi, że z ul. Literackiej nie trzeba będzie jechać do ul. Kochanowskiego, by wydostać się z tej części Piasków – podkreśla Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany.

Lepsza obsługa komunikacyjna

Tym samym obsługa komunikacyjna tego rejonu Bielan ulegnie znacznej poprawie. To szczególnie ważne w kontekście rozładowania zwiększonego ruchu, jaki nastąpi po oddaniu inwestycji przez dewelopera. Tym bardziej że po wybudowaniu al. Armii Krajowej zamknięto połączenie osiedli od ul. Literackiej. – Od samego początku, kiedy w 2021 r. Dom Development rozpoczął działania z przejściem niedoszłego kompleksu biurowego z inicjatywą, że będzie

chciał tu realizować cel mieszkaniowy, w obawie o paraliż komunikacyjny osiedla jako Zarząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy podejmowaliśmy działania, aby zapewnić na tym obszarze bezpieczeństwo obsługi komunikacyjnej. Właśnie udało się je pomyślnie sfinalizować – dodaje Włodzimierz Piątkowski, zastępca burmistrza Bielan.

Najbardziej bezpieczne rozwiązanie

W trakcie wielu spotkań i rozmów prowadzonych przez Zarząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy z inwestorem ustalono, że w treści decyzji o warunkach zabudowy dotyczących budowy zespołu budynków znajdują się dwa punkty, które inwestor będzie musiał spełnić. To remont ul. Literackiej oraz połączenie osiedla z drogami publicznymi minimum w jednym z trzech kierunków: ul. S. Maczka, trasą S8 lub ul. W. Brońskiego. Inwestor zaproponował połączenie terenu przyszłego osiedla z ul. S. Maczka, jako rozwiązanie najbardziej bezpieczne i możliwe do zrealizowania.

W związku z wydaną 11 stycznia 2023 r. przez Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego decyzją o numerze 3/BIE/2023 r., de-

weloper uzyskał pozwolenie na rozbiórkę niedoszłej siedziby EuRoPolGazu, nazywanej przez mieszkańców „szkieletorem”, a także na budowę zespołu budynków mieszkalnych z pomieszczeniami pod lokale usługowe, garażami podziemnymi, parkingiem naziemnym i niezbędną infrastrukturą techniczną w obrębie działek o numerach ewidencyjnych 47, 50 4/5 z obrębu 7-06-04 przy ul. Literackiej. Okoliczni mieszkańcy zaczęli się obawiać, że wyburzenie „szkieletora”, a następnie budowa nowego obiektu, zaczęły być obsługiwane właśnie od ul. Literackiej, która stanowi jedyny dojazd w to miejsce. Jej zapewnienie niemal przez cały dzień jest ogromne, bo jako jedyna łączy tę część osiedla Piaski z ul. Kochanowskiego.

Porozumienie z deweloperem

Po serii spotkań władzom dzielnicy Bielany udało się porozumieć z deweloperem, by najpierw wyznaczyć osobny dojazd na teren rozbiórki „szkieletora”, następnie zapewnić go pojazdom, które będą obsługiwać budowę zespołu budynków, a finalnie wybudować łącznik. Wypracowane ustalenia były możliwe także dzięki przychylnemu podejściu

do sprawy Zarządu Dróg Miejskich, któremu podlega ul. Maczka.

– Łącznik to spełnienie naszych obietnic. Gwarantowaliśmy mieszkańcom, że porozumiemy się z prywatnym inwestorem w tej kwestii i tak się stało. Dodatkowo ważne jest, że łącznik zostanie w całości wybudowany na koszt dewelopera i włączony w zasoby dróg gminnych – podkreśla Grzegorz Pietruczuk.

W pomyślnym doprowadzeniu do finału sprawy pomocni byli również mieszkańcy osiedla Piaski. – W lutym 2023 r. złożyliśmy podpisaną przez ponad 700 osób petycję – mówi jej współautor Łukasz Jędruszek. W dokumencie jasno przedstawili, że droga łącząca ulice Literacką i Maczka jest konieczna. – Dopiero po złożeniu petycji deweloper ujął w swoich planach utworzenie łącznika, bo wcześniej oficjalnie go nie przewidywał. W efekcie, dzięki obopólnemu działaniu, udało się zapewnić realizację takiego rozwiązania, jakiego oczekiwaliśmy. Bardzo nas to cieszy – podkreśla.

Trwa rozbiórka „szkieletora”

Budowa łącznika ulic Literackiej i Maczka rozpocznie się, gdy realizacja inwe-



stycji komercyjnej będzie zbliżała się do końca. Obecnie deweloper koncentruje się na rozbiórce „szkieletora”. Wyburzył już zachodnie skrzydło budynku, a także zdemontował stalową konstrukcję, która scalała cały obiekt. Prace potrwają co najmniej do końca

roku. Dom Development nie jest w stanie określić dokładnego terminu, bo realizacja zależy od wielu czynników. To m.in. pogoda i sposób wyburzenia w postaci kruszenia budynku, ze względu na jego techniczne uwarunkowania. **BB**

Bliżej trasy S7 na północ dzielnicy. Jest przetarg na projektowanie

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła w październiku przetarg na zaprojektowanie trasy S7 na odcinku od al. Armii Krajowej w Warszawie do wsi Kiełpin przez naszą dzielnicę. Projekt budowlany ma być gotowy do 2027 r. Kolejnym krokiem będzie budowa liczącej blisko 13 km drogi. To ostatni fragment do domknięcia „ekspresówki” w kierunku Olsztyna i Gdańska. – Znakomita wiadomość. Czekaliśmy na to 60 lat – podkreśla Włodzimierz Piątkowski, zastępca burmistrza Bielan.

Istniejący wyjazd do Warszawy i wyjazd ze stolicy w stronę Olsztyna i dalej Gdańska nie należy do najłatwiejszych. Na ul. Pułkowej w ciągu drogi krajowej nr 7 zwłaszcza w godzinach szczytu tworzą się ogromne korki, co sprawia, że przejazd z Bielan do Łomianek i odwrotnie trwa nawet godzinę. Rozwiązaniem będzie droga ekspresowa S7, która usprawni kierowcom poruszanie się ze względu na swoje parametry, w tym dwie jezdnie oraz węzły zamiast tradycyjnych skrzyżowań.

„Czekaliśmy 60 lat”

Obecnie trwa budowa trasy S7 od Płońska do Czosnowa i jak deklaruje Generalna

Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), ma się zakończyć w 2025 r. W przypadku fragmentu Czosnowa–Kiełpin GDDKiA finalizuje rozstrzygnięcie przetargu i podpisanie umowy z wykonawcą na realizację inwestycji. Pozostaje jeszcze przedłużenie tego odcinka od Kiełpina przez Bielany do węzła z al. Armii Krajowej w ciągu S8 – i w tej kwestii zarządca drogi dał nam i mieszkańcom powody do zadowolenia.

18 października GDDKiA ogłosiła przetarg na zaprojektowanie finalnego fragmentu, który domknie trasę S7. Zadaniem wykonawcy będzie sporządzenie projektu budowlanego oraz uzyskanie niezbędnych

decyzji dla budowy drogi ekspresowej, w tym decyzji ZRID (zezwoleń na realizację inwestycji drogowej). – To znakomita wiadomość. Czekaliśmy na nią 60 lat – cieszy się Włodzimierz Piątkowski, zastępca burmistrza Bielan, który ze strony Urzędu Dzielnicy reprezentował zespół uzgodnień dotyczących powstania trasy S7. I wyjaśnia, dlaczego ogłoszenie przetargu trzeba określać mianem przełomowej decyzji. – Wreszcie będziemy teraz mogli myśleć o dalszym rozwoju północnej części dzielnicy. Dotychczasowy brak tej decyzji blokował nam szereg procesów inwestycyjnych w tym rejonie – podkreśla.

Pięć węzłów

Nowa trasa będzie dwujezdniowa z trzema pasami ruchu w każdym kierunku, a w niektórych miejscach nawet z czterema. Z dokumentacji przetargowej GDDKiA wynika, że zaprojektowanych zostanie pięć węzłów roboczo nazywanych „NS” (węzeł łączący drogę ekspresową S7 z istniejącą drogą ekspresową S8), „Generała Maczka” (węzeł z przedłużoną ul. Maczka), „Janickiego” (węzeł w rejonie obecnego zbiegu ulic Wólczyńskiej i Arkuszowej), „Wólki Węglowej” (węzeł z ul. Wóycickiego) i „Kolejowa” (w rejonie wsi Kiełpin i Dziekanów Leśny).

Tutaj kryje się kolejna doskonaląca wiadomość dla mieszkańców – utworzenie węzła „Janickiego”. GDDKiA początkowo go nie planowała. Tłumaczono to tym, że m.st. Warszawa zaniechało procedur związanych z przedłużeniem trasy mostu Północnego w ciągu ul. Nocznickiego od ul. Kasprzowicza do wspo-

mnianego węzła, w tym m.in. uzyskaniem przez stołeczny ratusz decyzji środowiskowej. Jednak jesienią 2021 r. władze miasta ujęły w budżecie na kolejny rok środki na przeprowadzenie prac koncepcyjnych trasy.

Stało się tak dzięki usilnym staraniom zespołu uzgodnień dotyczących powstania drogi ekspresowej S7. – Odbiliśmy szereg spotkań m.in. z Michałem Olszewskim, wiceprezydentem Warszawy odpowiedzialnym za miejskie biura i jednostki zajmujące się infrastrukturą. Przekonaaliśmy zarządzających stolicą, że przedłużenie i sfinalizowanie trasy mostu Północnego w postaci węzła „Janickiego” jest niezbędne do odpowiedniego skomunikowania przede wszystkim Bielan, ale także sąsiednich dzielnic. Nasz wysiłek zakończył się pomyślnym rozwiązaniem – wyjaśnia Włodzimierz Piątkowski.

Prace koncepcyjne nad odcinkiem trasy mostu Północnego w ciągu ul. Nocznickiego trwają od jesieni 2022 r. Opracowywane są trzy warianty rozwiązań komunikacyjnych. Mają być one gotowe w ostatnim kwartale 2024 r.

Dlaczego węzeł „Janickiego” jest ważny?

Odpowiedź na powyższe pytanie w największym skrócie brzmi tak: bo odciąży sąsiednie węzły „Generała Maczka” i „Wólka Węglowa”. A zwłaszcza ten drugi. – Budowa mostu Północnego sprawiła, że wygodny dojazd na Bielany, m.in. do metra, zyskała duża część mieszkańców Białoleki. Dziś nie wszyscy dojeżdżają po to, by przesiąść się do podziemnej kolei. Wciąż spora grupa osób, także tych kierujących się od Jabłonny i Wołomina, przejeżdża przez naszą dzielnicę do trasy S8 i dalej w stronę Bemowa. Po wybudowaniu drogi S7 ten ruch jeszcze wzrośnie. Większość jadących od mostu będzie chciała dotrzeć na S7, żeby szybciej przedostać się czy to na północ czy na południe i zachód. Bez „Janickiego” taka grupa kierowałaby się do innego najbliższego węzła, czyli „Wólki Węglowej”. W efekcie ten węzeł stałby się przeciążony, podobnie jak otaczające go drogi dojazdowe. Tworzyłyby się tam ogromne korki, a o komforcie dojazdu zwłaszcza w godzinach szczytu nie byłoby mowy – tłumaczy Włodzimierz Piątkowski. **czytaj dalej str. 5**

Wyraz takiemu zaniepokojeniu dali pobliscy mieszkańcy. Gdy jesienią 2021 r. ujęcie węzła „Janickiego” w ciągu trasy S7 nie było zagwarantowane, Rada Osiedla Młociny w obawie przed zakorkowaniem ulic Wólczyńskiej i Wóycickiego zaproponowała... odstąpienie od budowy również węzła „Wólka Węglowa”. Gdyby drogowcy przychylił się do tego, wjazd na S7 byłby możliwy dopiero na Bemowie.

– Szczęśliwie taki scenariusz się nie spełni. To również zasługa samorządów Łomianek, Starych Babic i Izabelina. Także w interesie tych gmin było przekonanie władz Warszawy, że dociągnięcie trasy mostu Północnego do S7 i budowa węzła są niezwykle ważne. Przy okazji w 2020 r. wystosowaliśmy wspólnie do GDDKiA list intencyjny z prośbą o utworzenie drogi rowerowej o przebiegu równoległym do drogi S8. Dzięki temu udało nam się „wywalczyć” ścieżkę dla rowerzystów, która ułatwi im z Warszawy dojazd na dwóch kółkach np. do Puszczy Kampinoskiej – dodaje Włodzimierz Piątkowski.

Jak czytamy w dokumentacji przetargowej, długość infrastruktury dla pieszych i rowerzystów to 3,8 km ciągów pieszo-rowerowych, 7,5 km dróg rowerowych oraz 9,4 km chodników.

Wracając zaś do planowanych węzłów, dla każdego powstaną minimum dwa

warianty powiązania drogi ekspresowej z lokalnym układem komunikacyjnym. Wykonawca zaprojektuje również dwa tunele – pierwszy kilometrowy na Bielanych i drugi, liczący ok. 1100 m, na Bemowie. „Nasz” tunel usytuowany będzie między węzłami „Generała Maczka” a „Janickiego”. Obie podziemne przeprawy będą dwoma z łącznie 21 obiektów inżynierskich, jakie powstaną w ciągu trasy od al. Armii Krajowej do Kielpina. Pozostałe to wiadukty, przepusty, przejścia podziemne, kładki pieszo-rowerowe i urządzenia ochrony środowiska.

Kalendarz inwestycji
GDDKiA czeka na oferty do 20 listopada. Ponieważ przetarg dotyczy inwestycji o bardzo dużym zakresie, niewykluczone jest - ze względu na wpływające pytania od zainteresowanych firm - wydłużenie tego terminu. Podobnie sprawa może wyglądać z wyborem wykonawcy - konkurenci wybranej firmy mogą składać odwołania. Dlatego podpisanie umowy planowane jest na pierwszy kwartał 2024 r.

Na sporządzenie projektu budowlanego wybrany wykonawca będzie miał 41 miesięcy od daty zawarcia umowy. Oznacza to, że projekt będzie gotowy najpóźniej do 2027 r. Kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu na budowę i podjęcie prac w terenie - realizacja powinna nastąpić do 2030 r. **BB**

Ulica Staffa w nowym wydaniu

Finalizujemy remont ul. L. Staffa. Na całej długości wymieniliśmy nawierzchnię jezdni i chodniki. Na fragmencie między ulicami W. Perzyńskiego a Słodowiec stare betonowe latarnie zamieniliśmy na nowoczesne stalowe, na których zawiesiliśmy ledowe oprawy. Pozostało dokończyć budowę progów zwalniających i namalować oznakowanie poziome.



Fot. arch. red.

Ulica L. Staffa liczy nieco ponad kilometr długości. Jest typową osiedlową drogą, która stanowi dla mieszkańców dojazd do sąsiadujących z nią bloków i domków jednorodzinnych. Do niedawna jezdnia miała całkowicie wyeksploatowaną nawierzchnię, a komfort jazdy obniżały koleiny i liczne ubytki. Piesi również nie mieli tu łatwo, bo musieli poruszać się po zapadniętych i klawiszujących

plytach chodnikowych.

Oczekiwana przez mieszkańców inwestycja rozpoczęła się w lutym. Najpierw prace objęły fragment od ul. Słodowiec do ul. B. Sadowskiej, gdzie kostkę brukową zamieniliśmy na asfalt. Następnie przystąpiliśmy do remontu odcinka do ul. W. Perzyńskiego, a w kolejnym etapie - do ul. A. Jarzębskiego. Ostatnim akcentem były prace na skrzyżowaniu

z ul. B. Sadowskiej. Ze względu na zły stan podbudowy wlotu tej ulicy, co miało wpływ na jej odwodnienie, podjęliśmy decyzję o wybudowaniu całkowicie nowej konstrukcji jezdni, wymianie krawężników i ułożeniu świeżego asfaltu. Prace tutaj zakończyły się w październiku.

Nową nawierzchnię jezdni zyskała cała ulica L. Staffa. Wymieniliśmy także chodniki. Stare płyty

zastąpiliśmy estetycznymi o wymiarach 50 x 50 cm. Wyremontowaliśmy także zatoki parkingowe: pod Biblioteką Publiczną im. S. Staszica w Dzielnicy Bielany, przy narożnym budynku Perzyńskiego 18, przy ul. L. Staffa 12/14 i na wysokości bielańskiego ratusza. We wszystkich tych miejscach jest teraz kostka brukowa.

Ponadto poprawiliśmy oświetlenie. Na odcinku od ul. Słodowiec do ul. W. Perzyńskiego w miejsce 14 starych betonowych latarni wstawiliśmy tyle samo nowoczesnych stalowych. Zawiesiliśmy na nich energooszczędne ledowe lampy. Dodatkowo doświetliliśmy przejście dla pieszych przy Szkole Podstawowej nr 187 im. Adama Mickiewicza.

Z powodu intensywnych opadów deszczu, które pod koniec października opóźniły asfaltowanie, przesunęło się wykonanie ostatnich robót. Obecnie kończymy budowę progów zwalniających z kostki brukowej, pozostanie jeszcze namalować oznakowanie poziome. Jeżeli aura będzie łaskawa, wszelkie prace zakończą się do 11 listopada. W przeciwnym razie ich finał nastąpi w drugiej połowie miesiąca.

BB

Jaki plan miejscowy dla Młocin w rejonie ul. Wazów?



Fot. mat. pras.

Trwają prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Młociny w rejonie ul. Wazów.

Plan miejscowy (czyli miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – MPZP) to dokument, który określi, jak będzie można przestrzennie urządzić daną okolicę, dany obszar.

Obszar objęty planem położony jest w północno-zachodniej części osiedla mieszkaniowego Młociny w Dzielnicy Bielany i ograniczony jest: ul. K. Wóycickiego, ul. Pasymską, ul. Encyklopedyczną, wschodnią i południową granicą zespołu przyrodniczo-krajobrazowego „Dęby Młocińskie”, północną granicą terenu Huty ArcelorMittal Warszawa. Teren objęty opracowaniem ma powierzchnię około 80 ha.

Konsultacje społeczne trwają do 7 grudnia 2023 r. Udział mieszkańców w sporządzaniu planu musi mieć charakter sformalizowany – to znaczy swoje uwagi trzeba zgłosić na piśmie albo podczas spotkania on-line.

Z tekstem i rysunkiem projektu planu miejscowego możesz zapoznać się w Biu-

rze Architektury i Planowania Przestrzennego, aleje Jerolimskie 44, poziom – 1, wejście od WOM, pon.-pt. w godz. 8:00 – 16:00. O planie porozmawiać także na spotkaniu on-line 9 listopada o godzinie 17:00 za pośrednictwem platformy YouTube lub na platformie ZOOM. Jeśli ktoś chce zabrać głos w trakcie spotkania on-line to powinien wcześniej zgłosić to na adres: dialogwplanowaniu@um.warszawa.pl. Ponadto projektanci planu będą do dyspozycji na dyżurze telefonicznym w środy 8 i 22 listopada w godzinach 13.00 – 16.00 pod numerem telefonu 22 325 81 08 oraz stacjonarnie w środę 15 listopada w godzinach 13.00 – 16.00 w Samogłoska MAL, ul. Samogłoska 9a, lok. 3.

Kto może złożyć uwagi do planu?

Każdy może złożyć uwagi do planu. Wszystkie głosy są tak samo ważne. Nie ma znaczenia, czy jest się właścicielem gruntu,

mieszkańcem obszaru objętego planem czy jakiegokolwiek innego fragmentu miasta, czy reprezentuje się tylko własny interes lub potrzeby grupy osób, stowarzyszenia, fundacji itp. Każda sprawa jest indywidualnie rozpatrywana przez autorów planu – urbanistów i architektów, a ostatecznie przez Prezydenta i radnych.

Jak złożyć uwagi do planu?

Podczas dyskusji publicznej on-line; mailowo na adres sekretariat.BA-iPP@um.warszawa.pl; drogą pocztową na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa; osobiście w kancelarii głównej m.st. Warszawy, kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego lub w Wydziałach Obsługi Mieszkańców w dzielnicy oraz możesz skorzystać z umieszczonego w ePUAP formularza ogólnego lub skorzystać z formularza samej uwagi do projektu planu. **mat.pras.**

Remont Doryckiej – umowa podpisana, będzie więcej zieleni

Firma Delta z Warszawy wyremontuje ul. Dorycką. Urząd Dzielnicy Bielany już podpisał z nią umowę, a wykonawca przystąpił do przygotowania realizacji inwestycji. Przebudowane zostaną jezdnie, chodniki oraz zjazdy na posesje i parkingi. Ulicę wzbogaci nowa zieleń w postaci licznych drzew i krzewów.



Fot. W. Artyniew

W przetargu zgłosiło się 8 firm. Najkorzystniejszą ofertę złożyła warszawska Delta (5 mln 289 tys. 676 zł brutto) i to właśnie z nią kilka dni temu Urząd Dzielnicy Bielany podpisał umowę. Wybrany wykonawca zaczął już przygotowywać się do rozpoczęcia robót. Kompletuje dokumentację potrzebną m.in. do zatwierdzenia przez Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym etapów czasowej organizacji ruchu. To procedura przewidziana w harmonogramie. Dlatego zgodnie z nim pierwsze prace rozpoczną się w listopadzie.

Równy asfalt, więcej zieleni

Znajdująca się na Wrzecionie ul. Dorycka składa się z dwóch odcinków między tzw. okrągłakiem – wschodniego i zachodniego. Na wschodnim spotkamy wyeksploatowaną trylinkę, a na zachodnim nierówny i pełen ubytków asfalt, podobnie jak chodniki. Jezdnie obu nitek zyskają nową nawierzchnię asfaltową. Plan prac zakłada także wymianę podbudowy, która będzie wykonana od nowa do głębokości ok. pół metra.

Na chodnikach ułożone

zostaną estetyczne płyty o wymiarach 50 x 50 cm, a na zjazdach na posesje i parkingi oraz w dwóch zatokach postojowych na wschodnim odcinku pojawi się betonowa kostka. Remont przejdzie też parking przy zachodniej nitce ul. Doryckiej. Do tego dojdzie wymiana 31 latarni.

Całość zmian dopełni nowa zieleń. Ulicę wzbogacimy licznymi krzewami – posadzimy 2109 szt. takich gatunków jak tawulec pogięty, śnieguliczka koralowa czy róża okrywowa. Przestrzeń urozmaici także 17 nowych drzew – 9 dębów błotnych, 4 jarzęby szwedzkie i 4 klony czerwone. Oko cieszyć będą też żywopłoty z irgi błyszczącej i 1670 m kw. trawników.

Poprawa bezpieczeństwa

Po remoncie szerokość jezdni nadal wyniesie 6 m, a obecny układ ruchu zostanie zachowany. Wyjątkiem będzie likwidacja ruchu dwukierunkowego na zachodnim odcinku na wysokości tzw. okrągłaka. Wyjazd z tego budynku będzie możliwy tylko na nitkę zachodnią. Skrzyżowanie obu jezdni ul. Doryckiej na wysokości bloku Marymonc-

ka 159 będzie wyniesione. Dzięki temu ruch zostanie uspokojony, co poprawi bezpieczeństwo. Ma to ważne znaczenie w kontekście otoczenia ulicy, które stanowi gęsta zabudowa wielorodzinna.

Przy okazji uporządkowane zostanie parkowanie. Chodniki na całej szerokości będą do dyspozycji pieszych, a kierowcy zatrzymają auta na wyznaczonym po zachodniej stronie obu odcinków pasie postojowym. Wytyczymy dwa sugerowane (w formie progów zwalniających) przejścia dla pieszych. Pierwsze powstanie w śladzie istniejącej zebry przy budynku Wrzeciono 45A, a drugie przy bloku Dorycka 4.

Wsparcie z Urzędu Marszałkowskiego

Finalizacja remontu nastąpi w 2024 r. Ul. Dorycką odnowimy dzięki środkom zapewnionym przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, który w ramach programu „Mazowsze dla równomiernego rozwoju” zagwarantował nam 3 mln 592 tys. 127 zł. Wkład Urzędu Dzielnicy Bielany wynosi 1 mln 697 tys. 549 zł.

BB

Nowy plac zabaw na Wawrzyszewie

Plac zabaw przy ul. Petöfiego za przejdzie szeroko zakrojoną modernizację. W październiku podpisano umowę z wykonawcą prac.

Plac zabaw wykonamy w motywie podniebnej przystanku, na który będą składały się m.in. wielofunkcyjne urządzenia zabawowe przypominające balon i raketę. Poza tym na terenie placu ustawimy drewniany samolot, który na pewno przypadnie do gustu małym fanom wysokich lotów. Nie zabrak-

nie oczywiście ogromnej piaskownicy, która zostanie ubogacona o fabrykę piasku i koparkę. Nie zapominamy o standardowym wyposażeniu placu zabaw, czyli huśtawkach, bujawkach i wygodnych ławkach dla pilnujących swoich pociec rodziców.

Na placu zabaw posadzi-

my kilkadziesiąt krzewów i wykonamy rabaty z traw ozdobnych oraz bylin. Plac zabaw zostanie powiększony do 576 mkw. z obecnych 457 mkw. Projekt i roboty budowlane wykona spółka Educarium, na podstawie przygotowanego programu funkcjonalno-użytkowego. Zakończenie prac planowane

jest na połowę grudnia tego roku. Koszt inwestycji to 469 tys. zł.

W ramach porozumienia o współpracy, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa sfinansuje nowe ogrodzenie wokół placu. O inwestycje zabiegali Radosław Sroczyński i Agnieszka Głowicka-Miszcza. MM



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Azyle dla pieszych na Wrzecionie



Fot. arch. red.

Na ul. Przy Agorze trwa poszerzanie azyli na dwóch przejściach dla pieszych - w rejonach posesji nr 11 i 15.

Celem prac, jak informują drogowcy z Zarządu Dróg Miejskich, jest poprawa bezpieczeństwa. Do tej pory azyły były bardzo wąskie, a pasy ruchu na tyle szerokie, że skłaniały do przekraczania prędkości. Dlatego w trakcie przeprowadzonego na Bielanach w 2017 r. audytu wszystkich przejść bez sygnalizacji świetlnej obie zebry zostały ocenione na 2 w skali od 0 do 5.

Teraz w obu lokalizacjach azyły są dopasowywane do obecnych standardów (kończą się prace brukarskie; pozostanie uporządkować teren). Po poszerzeniu wymszą wolniejszą jazdę, a także uniemożliwią wyprzedzanie w rejonie przejść. Przy okazji w obrębie zebry zlikwidowane zostaną powierzchnie

wyłączone z ruchu. W miejscu nawierzchni bitumicznej i kostki brukowej pojawi się zieleń.

Poszerzenie azyli na przejściach na ul. Przy Agorze zamknie realizację wybranego przez 1711 osób projektu z Budżetu Obywatelskiego pod nazwą „Bezpieczne ulice: Conrada, Sokratesa, i Przy Agorze – poprawa bezpieczeństwa przejść dla pieszych”. Na ul. Conrada poszerzono azyły na przejściach w rejonie ul. Nerudy i ul. Brączy się prace brukarskie; pozostanie uporządkować teren). Po poszerzeniu wymszą wolniejszą jazdę, a także uniemożliwią wyprzedzanie w rejonie przejść. Przy okazji w obrębie zebry zlikwidowane zostaną powierzchnie

BB

Przy ulicy Bogusławskiego powstanie kameralny skwer

Mowa o terenie położonym między ul. Bogusławskiego a Maszewską, przy wlocie tej drugiej na teren osiedla.

Zrzućmy garaże, rozpadające się ogrodzenie, chaszcze – to wszystko już niedługo stąd zniknie, aby zrobić miejsce na niewielki skwer.

Na początku zajmiemy się uprzątnięciem terenu i pielęgnacją drzew, które tego wymagają. Następnie zajmiemy się wytyczeniem ścieżek spacerowych. To będzie pierwszy etap inwestycji, który zrealizujemy jeszcze w tym roku. Obecnie szykujemy

się do ogłoszenia przetargu i wybrania wykonawcy.

Docelowo chcemy ustawić na skwerze ławki zwykłe i bujane, a także stolik do gry w szachy. Poza tym utworzymy tutaj bujny ogród, w którym znajdą się krzewy, byliny, trawy ozdobne i rośliny cebulowe. Zarówno mała architektura, jak i nasadzenia zostaną zrealizowane w późniejszym etapie – w kolejnym roku.

Przede wszystkim dziękuję Włodzimierzowi Piątkowskiemu, mojemu zastępcy, który odzyskał dla nas ten teren i bez którego nie byłoby w ogóle mowy o żadnym skwerze. Dziękuję również radnemu Krystianowi Lisia-kowi, który wyszedł z pomysłem zagospodarowania tego miejsca – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

MM



Fot. W. Artyniew

Drugi etap budowy Skweru Integrator



Fot. W. Artyniew

Betonowy plac przy al. Zjednoczenia zmienia się w pełną zieloni przestrzeń, bardziej dostępną dla mieszkańców, również dla osób z niepełnosprawnościami. Zniknęło już niemal 300 m kw. utwardzonej powierzchni i pojawią się nowe nasadzenia – łącznie około 3 tys. roślin. To kontynuacja inwestycji, której pierwszy etap Zarząd Zieleni Warszawy zakończył kilka miesięcy temu.

Drugi i ostatni etap inwestycji obejmuje plac przed Bielańskim Integratorem Przedsiębiorczych. Prace rozpoczęły się od rozbiórki starej nawierzchni. Zmniejszony i wyremontowany został taras wraz ze schodami przylegającymi do budynku. Powstała również nowa pochylnia dla osób z niepełnosprawnościami.

Wzdłuż muru oporowego zostaną założone rabaty z bylinami i krzewami. Na po-

zostalej przestrzeni pojawią się nowe nasadzenia: rośliny cebulowe, byliny, krzewy oraz trzy lipy holenderskie w odmianie 'Palladia'.

Mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowych miejsc do wypoczynku – siedzisk na drewnianych tarasach oraz ławek warszawskich. W upalne dni ochłodę zapewni zamgławiacz. Zamontowane zostaną też nowe latarnie i kosze na śmieci.

Pierwszy etap budo-

wy skweru zakończył się w kwietniu tego roku. Usunięto 800 m kw. starej nawierzchni przed budynkiem poczty w al. Zjednoczenia. Przed wejściem do stacji metra Stare Bielany postawiono zostały dwie donice z krzewami drzewiastymi, a na istniejącym trawniku założono rabatę z bylin i traw. Łącznie na skwerze pojawiło się ponad 8500 roślin, postawiono też ławki warszawskie.

MM

Sąsiedzkie sadzenie krzewów

Ponad tysiąc krzewów posadzono na Bielanych. Sadzonki przekazało miejskie Biuro Gospodarowania Odpadami i Lasy Miejskie – Warszawa w ramach akcji „Łączy nas czysty las”.

– Sadzonki trafiły do szkół, spółdzielni, wspólnot i naszych bielańskich jednostek – mówi Włodzimierz Piątkowski, wiceburmistrz Białan. Akcje wspólnego sadzenia krzewów zorganizowano m.in. na jednym z podwórek przy ulicy Magiera oraz przy Szkole Podstawowej nr 7. Uczniowie z Młocin otrzymali dodatkowo pakiety edukacyjne na temat segregacji

odpadów i dbania o środowisko. – Liczę, że dobrze przysłużą się uczniom w czasie lekcji – dodał wiceburmistrz Piątkowski.

W ramach akcji „Łączy nas czysty las” sadzonki otrzymywali również mieszkańcy, którzy w dwie wrześniowe soboty do wskazanych punktów przynosili elektroodpady.

MM/BF



Fot. S. Korzeniewski



Fot. S. Korzeniewski



Fot. S. Korzeniewski



Fot. M. Michałowski



Fot. S. Korzeniewski

Rewolucje podwórkowe na Wrzecionie

Kolejne podwórka wyremontowane. Pod koniec października do użytku oddano podwórko po metamorfozie w rejonie budynków przy ulicy Doryckiej 4 i 6.

– Konceptu modernizacji podwórka przy Doryckiej było wiele. Po długich konsultacjach z mieszkańcami udało się wypracować finalny projekt. To, co najważniejsze, to pogodzenie różnych potrzeb. Udało się uporządkować parkowanie oraz wyznaczyć strefy zieleni. Posadziliśmy m.in. 15 drzew – tłumaczy Włodzimierz Piątkowski, wiceburmistrz dzielnicy Bielany i pomysłodawca programu „Bieleńskie Rewolucje Podwórkowe”.

Kilka tygodni wcześniej ukończono podwórko przy ul. Wrzeciono 1a i Wrzeciono 46. W przypadku tego drugiego adresu prace były realizowane w szerszym zakresie. W miejscu zerwanej asfaltowej nawierzchni posadzono 59 drzew – Ponadto ułożyli-
śmy nowe chodniki, usta-

wiliśmy stojaki na rowery i wyremontowaliśmy schody prowadzące do pobliskiego pawilonu handlowego. Zakres prac, jak w przypadku każdej rewolucji, ustaliliśmy z mieszkańcami sąsiadujących bloków – precyzuje wiceburmistrz Piątkowski.

W ciągu kilku lat na Bielanach wyremontowano prawie 60 podwórek. Program realizuje bieleński Zakład Gospodarowania Nieruchomościami. Zrywając asfalt, udało się odzyskać prawie dwa hektary powierzchni biologicznie-czynnej, to tyle, co powierzchnia 90 boisk do siatkówki. – Podejmowane przez nas działania mają na celu zwiększenie komfortu życia mieszkańców – zapewnia wiceburmistrz Piątkowski. **BF**



Fot. mat. pras.

FELIETON

Co robi Samorząd Mieszkańców?

Samorząd Mieszkańców Wrzeciono rozpoczął kadencję prawie rok temu, w listopadzie 2022 roku. Po wielu latach braku działalności na rzecz naszej lokalnej społeczności przywracamy jego działalność i ideę z jaką powstał.

Przez ten czas podjęliśmy się wielu aktywności. Jako pierwsze było niesienie pomocy przy współpracy z Referatem Profilaktyki Społecznej Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Bielany dzięki której udało nam się dostarczyć 100 paczek świątecznych dla naszych najbardziej potrzebujących mieszkańców. To było trudne zadanie biorąc pod uwagę, że wcześniej jako członkowie Samorządu znaleźliśmy się z widzenia albo wcale. Nie mniej razem z Markiem Świderskim, Krzysztofem Perzyną i Martą Bartosińską podołaliśmy i paczki trafiły na czas do naszych Sąsiadów.

Jednocześnie członkowie naszego Samorządu rozpoczęli rozmowy w terenie. Pytaliśmy mieszkańców, jak możemy przyczynić się do poprawy komfortu życia na osiedlu. Zgłoszono wiele tematów. Od kwestii bezpieczeństwa i prawidłowego parkowania, wymiany piachu na placach zabaw, zgłoszenia o uprzątnięcie terenu po nowe nasadzenia czy prośby o indywidualną pomoc. Jak się okazuje ważnym tematem dla naszych mieszkańców jest zagospodarowanie zaniedbanych części osiedla. Takich miejsc z potencjałem do zmiany jest kilka m.in. teren na tyłach budynku Przy Agorze 20 i obok Wrzeciono 20, teren w rejonie żłobka przy budynku Przy Agorze 18A.

Jako przykład aktywności



Fot. arch. prywat.

nej pracy Samorządu warto wspomnieć o projekcie naszych członków Marzeny i Marty, które razem z sąsiadką Magdą przygotowały bardzo ciekawy projekt do budżetu obywatelskiego w zakresie modernizacji placu zabaw na terenie Szkoły Podstawowej nr 273. Zabrakło głosów do jego realizacji ale na to mamy pewien pomysł, którego na tą chwilę jeszcze nie zdradzę. Na razie burmistrzowi Grzegorzowi Pietruczukowi udało się znaleźć finansowanie budowy nowej hali sportowej na Wrzecionie. Bardzo kibicuję tej inwestycji bo uważam, że jest ona bardzo potrzebna szczególnie młodzieży mieszkającej na naszym osiedlu.

Dodatkowo zaczęliśmy współpracę z Fundacją Malwa, odwiedzamy podopiecznych Fundacji, jesteśmy otwarci na wzajemne potrzeby i zintegrowanie podopiecznych Fundacji z mieszkańcami. Ostatnio Fundacja uruchomiła kawiarenkę do której może przyjść każdy i skosztować kawy i ciasta przygotowanych przez podopiecznych. Kawiarenka działa w każdy piątek.

Jak Państwo widziecie działalność Samorządu Mieszkańców jest wielowątkowa, działamy dla mieszkańców w wielu tematach. Zapraszam do współpracy.

Anna Otdakowska
Przewodnicząca Zarządu Samorządu Mieszkańców Wrzeciono

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany zapraszają

Jazz
W PODZIEMIACH KAMEDULSKICH
NA BIELANACH

Żaduszki Jazzowe

NOWICKI / ŚWIĘŚ / FRANKIEWICZ

gościnnie DOROTA LANDOWSKA

16.11.2023
CZWARTEK, godz. 19:00

WSTĘP WOLNY
Liczba miejsc ograniczona
Decyduje kolejność przyjsia.

PODZIEMIA KAMEDULSKIE
Bielany, ul. Dewajtis 3

ORGANIZATORZY:      

PARTNERZY:    

PATRONI MEDIALNI:     

Agnieszka Gola: To dobry czas dla Bielan

Mija właśnie 5 lat od wyborów w 2018 r., w których Razem dla Bielan, uzyskało szerokie poparcie wśród mieszkańców, co przelożyło się na 9 mandatów radnych. Jedną z radnych z RdB jest Pani. Kadencja została przedłużona, ale proszę o kilka słów podsumowania.

Dla Bielan to był dobry czas. Duża w tym zasługa świetnego gospodarza. Nasz burmistrz Grzegorz Pietruczuk, to nowa jakość sprawowania tej funkcji – zawsze blisko ludzi i ich potrzeb, mający wizję dzielnicy jako miejsca nowoczesnego, z dobrą bazą oświatową, sportową, przyjaznego wszystkim, szczególnie seniorom, w którym stale się coś ciekawego dzieje. Zastępca burmistrza Włodzimierz Piątkowski nie ustępuje na krok – nieustannie troszczy się każdą bielańską publiczną nieruchomością, realizuje niesamowity program Bielańskiej rewolucji podwórkowych, w ramach którego betonowe zaniebane i nieprzyjazne podwórka zamieniają się w zielone miejsca do odpoczynku.

Reprezentuję okręg Wrzeciona i Młocin, w którym faktycznie mieszkam, a problemy moich sąsiadów są moimi problemami, więc jestem podwójnie zmotywowana, by zabiegać o ich rozwiązania. Startując w wyborach złożyłam mieszkańcom obietnicę, że będę ich reprezentować. Stąd moja wizja pełnienia funkcji radnej, to bycie blisko ludzi i ich problemów, a także bycie dostępną. Widzę, że to działa – ludzie dzwonią, piszą, umawiamy się na spotkania i spacer. Praca radnej to realizacja programu wyborczego, ale dużą część stanowią działania w sprawach pojawiających się na bieżąco.

Wspomniała Pani o obietnicach wyborczych.

Na moich ulotkach wyborczych, dla Wrzeciona miałam przede wszystkim poprawę bezpieczeństwa. I to się dzieje. Statystyki policyjne pokazują, że Wrzeciono jest już zwykłym osiedlem, o przeciętnym poziomie interwencji służb. Czują to także mieszkańcy i o tym mówią. Na pewno to efekt zachodzących zmian społecznych, nowych sposobów spędzania czasu wolnego i zwiększonej odpowiedzialności za tereny wspólne czy publiczne. Dużą rolę w zwiększeniu bezpieczeństwa odegrał program Rewolucji podwórkowych – jest estetycznie, jest gdzie odpocząć pod blokiem, spotkać się z sąsiadem, a dobre więzi społeczne to podstawa bezpieczeństwa. Ludzie uwierzyli, że mają wpływ na swoje sprawy. Mieszkań-

cy zapraszali mnie na swoje podwórka i pokazywali gdzie rodzą się problemy. Wspólnie szukaliśmy rozwiązań typu przestawienie ławki tak, by służyła wypoczynkowi, zamiast wieczornym imprezom, innym razem ustalaliśmy miejsca montażu kamer monitoringu.

Kolejnym tematem z ulotki był problem parkowania. Jest lepiej, przynajmniej w części Wrzeciona, od kiedy, po mojej interpelacji, Galeria Młociny udostępniła swoje parkingi za darmo. Tam pozostawia swoje pojazdy wielu kierowców, którzy przesiadają się do metra.

Ostatnim dużym tematem, który też jest już w realizacji jest budowa nowej przychodni zdrowia.

Młociny były przez lata zaniedbywane i ich potrzeby inwestycyjne są ogromne. Dlatego w ulotce miałam sporo punktów. Udało się wykupić Dęby Młocińskie i mamy nowy teren zielony. Zadbano o stare drzewa, które są ważne dla środowiska, ale też nadają charakter Młocinom – z dumą chwałę się swoim wkładem, w postaci projektu budżetu obywatelskiego, który pozwolił z przebudować parking i zabezpieczyć aleję strychów w Parku Młocińskim. Kolejnym punktem programu było ocalenie pozostałości historycznej zabudowy Młocin i pierwszej polskiej koncepcji miasta-ogrodu. Temu ma służyć wyłożony właśnie nowy plan miejscowy Młocin w rejonie ul. Wazów.

Za mojej kadencji odbył się obiecany remont szkoły podstawowej nr 77, udało się dokończyć procedurę nadania szkole imienia Wandy Chotomskiej.

Rozpoczęła się procedura uporządkowania statusu ul. Dzierżoniowskiej. Przed nami za chwilę remont ulic Heroldów i Improwizacji.

Poprawił się stan powietrza i zmniejszenie hałasu na Młocinach. To efekt nowatorskiego dzielnicowego programu czujek realizowanego z Politechniką Warszawską i wypracowania dobrych relacji z pobliską hutą. Wciąż mamy momenty, że zalewa nas tajemniczy zapach „palonych kabli”, ale zdarza się to nieporównanie rzadziej niż poprzednio, a każde zgłoszenie jest natychmiast wyjaśniane.

Młocińscy seniorzy i osoby w trudnej sytuacji losowej zostały zauważone w dzielnicy, a ja osobiście mam zaszczyt dostarczać im paczki świąteczne.

Jakie jeszcze sprawy zostały do rozwiązania?

Dwa główne skrzyżowania – oba ul. Wrzeciono z Przy Agorze wciąż spędzają mi sen z powiek. W mojej ocenie, przynajmniej na jednym z nich,

powinna pojawić się sygnalizacja świetlna. Podejmowałam już wiele działań w tej sprawie – składałam interpelacje, rozmawiałam z zarządcą drogi, pisałam pisma. Jakież efekty są, pojawiła się propozycja budowy mini ronda, ale temat pozostaje nierozwiązany, a mieszkańcy wciąż zgłaszają to jako niebezpieczne miejsca.

W niedalekiej przyszłości planowana jest budowa hali sportowej oraz miejsca dla seniorów – bardzo czekam na te inwestycje.

Na Młocinach najbardziej brakuje możliwości spędzania czasu wolnego w pobliżu bloków czyli placu zabaw dla dzieci, boisk dla młodzieży i wybiegu dla psów. Namiastka powstała na nowym osiedlu Na Bielany, ale to tylko namiastka. Wciąż zabiegam o dokończenie inwestycji remontu szkoły nr 77 i remont boisk. Mam obietnicę Burmistrza, że będzie to najbliższy cel inwestycyjny.

No i najważniejszy temat uporządkowania stanu dróg.

Co ostatnio słychać na Wrzecionie i Młocinach? Z jakimi tematami zetknęła się Pani w ostatnim czasie?

Ostatnia, choć niewielka, sprawa z Wrzeciona, to pomoc mieszkanców w sprawie za wysokich, jej zdaniem, rachunków za wodę. Temat wykracza poza kompetencje radnej, ale skoro mogłam pomóc to czemu tego nie zrobić. Teraz planuję przyjrzeć się remontom ul. Doryckiej i Gajcego – wydaje mi się, że tematy nie idą tak jak powinny. Pilnuję też procedury ZRID (uregulowania własności, a potem remontu) na trzy ulice, w tym Nocznickiego. Z ks. Mikołajem myślimy o kawiarence przy kościele NMP Przy Agorze.

A na Młocinach, mamy teraz duży temat wyłożenia planu miejscowego Młocin w rejonie ul. Wazów – ta sprawa wymaga wielu godzin analiz, rozmów. Wciąż żyjemy tematem budowy trasy S7, która odciąży naszą Pułkową i łomiankowskimi planami budowy bus pasa.

Na obu osiedlach działają aktywnie Samorządy Mieszkańców. Proszę opowiedzieć coś więcej o tej formie zaangażowania mieszkańców i skąd taka mobilizacja.

Temat reaktywacji samorządów mieszkańców cieszy mnie niezmiennie. Sama swoją aktywność społeczną zaczynałam kilkanaście lat temu w tej formie partycypacji społecznej. Od samego początku kadencji odnowienie działania samorządów w całej dzielnicy było dla mnie jednym z priorytetów. Mam głębokie przekonanie, że każdy temat z bliska



Agnieszka Gola, fot. arch. pryw.

widzieć najlepiej, a przy tak dużej dzielnicy jaką są Bielany, opinie z najniższego szczebla są najważniejsze. Z satysfakcją obserwuję kolejne wybory do samorządów, które często gromadzą prawdziwe tłumy kandydatów i wyborców, a następnie działania nowych jednostek. Na Wrzecionie udało się utworzyć samorządy Brzezin i Wrzeciona i oba od razu przystąpiły do pracy. Angażują się każdy temat ważny lokalnie, zaglądają do firm z ich terenu, placówek, włączają się w organizację imprez dla mieszkańców, pomoc seniorom.

Z kolei Samorząd Mieszkańców Młocin, w którym pełnię funkcję Przewodniczącej Zarządu, jest bardzo aktywny od kilku kadencji. W wyborach marcowych, w skład samorządu weszły nowe osoby, a ich energia, pomysłowość przeszła moje najśmielsze oczekiwania.

Jakiś czas temu w ramach festiwalu „Otwarte mieszkania” można było zwiedzić Pałac Bruhla. Jaka jest przyszłość dla tego budynku?

Dziękuję za to pytanie. Pałac Bruhla to jeden z największych zabytków naszej dzielnicy, prawdziwa perła architektury. Wraz z otaczającym parkiem stanowi jeden z najważniejszych punktów na mapie Młocin. Pałac od lat pozostaje w prywatnych rękach, a o planach właściciela krążą legendy. Mieszkańcy Młocin, Samorząd Młocin, potem ja jako rad-

na, wielokrotnie podejmowaliśmy działania, których celem było powstrzymanie dalszego niszczenia obiektu, a moim marzeniem był wykup przez jednostkę publiczną i przeznaczenie go na cele społeczne. Wiosną tego roku, udało się nawiązać relację z właścicielem obiektu i poznać jego plany. Ostatnio, te zamierzenia zostały przedstawione publicznie na wspomnianym wydarzeniu. Pokazano plany remontu obiektu, który przewiduje m. in. podniesienie dachu, odbudowę nieistniejących obecnie oficyn, ale także dostawienie nowych nowoczesnych budynków. Po remoncie, częściowo finansowanym ze środków publicznych, pałac ma pełnić funkcje biurowe, wystawiennicze czy podobne. Realizacja inwestycji wymaga zgody Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który posiada narzędzia do oceny planów inwestora. Moją troską jest przynajmniej częściowe udostępnienie zabytku dla ogółu społeczności. Ten temat to jeden z moich priorytetów więc obiecuję, że nie odpuszczę.

Przeglądając Pani interpelacje, wydaje się, że przeważa tematyka drogowa. Z jakim drogowymi bolączkami mierzą się mieszkańcy Wrzeciona i Młocin.

A to zaskoczenie! Wydawało mi się, że składam interpelację w bardzo różnych sprawach! Ale skoro tak jest, że przeważają drogowe, to znaczy tylko

tyle, że te tematy są przeważające w sprawach z jakimi zwracają się do mnie ludzie. Jak już mówiłam, na Wrzecionie największą bolączką drogową jest bezpieczeństwo na skrzyżowaniach ul. Wrzeciono i Przy Agorze, a także utrzymanie zieleni przyulicznej i stanu nawierzchni dróg. Ważną i oczekiwaną inwestycją jest przebieg ul. Nocznickiego.

Na Młocinach wiodącymi w tej chwili tematami są bezpieczeństwo drogi do szkoły dla dzieciaków. Kolejny temat to ul. Wóycickiego, którą poprowadzony został dojazd wozów przemysłu śmieciowego i tranzyt ciężarówek. Ostatni temat to nie działająca od lat sygnalizacja świetlna przy skrzyżowaniu ul. Książąt Mazowieckich i Zgrupowania AK Kampinos.

Na Młocinach nawierzchnie głównych ulic są w najgorszym stanie w całej dzielnicy, ale poprawa sytuacji nie jest możliwa, bo drogi znajdują się na gruntach prywatnych. Mniejsze lokalne uliczki też nie prezentują się dużo lepiej, wciąż brakuje ławek, koszy na śmieci, to tu są ulice bez jakiegokolwiek oświetlenia, a także domy przy ulicach, których nie ma. Ruch z Galerii Młociny kieruje się w małe osiedlowe uliczki, bo brak prawidłowego oznaczenia wyjazdu. Temat goni temat, a problem problem. Większość stara się rozwiązywać przez aplikację 19115, albo w bezpośrednich rozmowach z wydziałami urzędu, ale czasem trzeba napisać interpelację.

Rozmawiał
Bartłomiej Frymus

Tu płaci się wyjątkowo... serdecznością

Zapach świeżo parzonej kawy, aromatyczne brownie czy rozpylający się w ustach sernik na zimno – tego rodzaju kulinarne pokusy czekają na gości „Ważnego miejsca”, kawiarenki społecznej, która od października działa przy ul. Balcerzaka 2. Lokal wyróżnia nie tylko to, że za serwowane smakołyki nie trzeba płacić. Magia tego miejsca tkwi głównie w niezwykłych ludziach, którzy je tworzą. A są to podopieczni i personel Fundacji Malwa wspierającej dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną.



Fot. arch. pryw.

Główną ideą, która towarzyszyła inicjatywie jest integracja. – Chcieliśmy otworzyć się na sąsiadów i lokalną społeczność, zaprosić ich do nas i pokazać, kim są nasi podopieczni, jak żyją i jak sobie radzą – wyjaśnia Malwina Wilkowska z Fundacji Malwa, która na Białanach prowadzi Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne Malwa dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. To właśnie

przy ul. Balcerzaka 2 raz w tygodniu (w każdy piątek od godz. 16.00 do 19.00) otwiera się kawiarnia „Ważne miejsce”. Jej zorganizowanie było ważne z kilku powodów. To forma terapii, nauka samodzielności i sposób na utrzymanie sprawności przez osoby w wieku 40–60 plus. Dla podopiecznych Fundacji Malwa prowadzenie kawiarni, a więc inicjatywy, która wymaga interakcji z innymi, oznacza

zarówno szansę na wyjście spoza swojego środowiska, jak i odpowiedzialność. Bowiem to właśnie na nich spoczywa obowiązek przygotowania miejsca, które w piątki między godz. 16.00 a 19.00 zmienia się w kawiarnię. Podopieczni fundacji sami też pieką ciasta, parzą kawę w ekspresie i obsługują gości. Te zadania wiążą się z treścią i stresem, ale też – po skończonym zadaniu – przynoszą

satisfakcję, bo pokazują, że są w stanie sprostać nawet tak niełatwym wyzwaniom. Bo radzą sobie znakomicie! – Nasi podopieczni potrafią upiec każde ciasto. Wygrali nawet konkurs Kucharz Doskonały – opowiada Malwina Wilkowska i dodaje, że wszystkie prace są wykonywane przy wsparciu terapeutów.

Przygotowania do przyjęcia gości w piątkowy wieczór ruszają pełną parą już

w czwartek. W sumie w projekt jest zaangażowanych ponad 20 osób (podopieczni oraz terapeuci i pracownicy Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego Malwa, którzy działają w kilku grupach. Każda z nich ma przydzielone inne zadania. Na liście kulinarnych przebojów są takie pozycje jak brownie, sernik na zimno, sezonowe ciasta, m.in. śliwkowe, ale też propozycje dla wegan, np. cynamonowe ciasteczka. Wszystkim towarzyszą emocje: Czy dopiszą goście, Kto przyjdzie, Czy będzie dobra atmosfera?

Bo umiejętności techniczne to jedno, ale najtrudniejsza jest zdolność otwarcia się na innych i pokonania społecznych lęków i obaw. Tymczasem prowadzenie kawiarni wymaga przełamania się, podejścia do obcych, rozmowy z nimi. – Kiedyś dominowała tendencja, by osoby z niepełnosprawnościami wykonywały zawody „ukryte”, takie, które nie wymagają kontaktu z innymi, np. sortowanie odpadów, sprzątanie. Ten trend, podobnie jak nastawienie społeczeństwa, zmienia się. Stajemy się bardziej otwarci na osoby z niepełnosprawnością intelektualną. To bardzo pozytywna zmiana – ocenia Malwina Wilkowska.

Warto podkreślić, że kreatywność podopiecznych Fundacji Malwa wykracza poza kulinarne inicjatywy. W planach jest organizacja piątkowych imprez towarzyszących, np. wystaw zdjęć (większość z podopiecznych w ramach terapii uczestniczy w zajęciach fotograficznych) czy pokazów filmowych. – Mamy naprawdę dużo do zaoferowania – zapewnia Malwina Wilkowska.

„Ważne miejsce” pomaga uświadamiać spo-

łeczeństwu, że nie powinno izolować się od osób z niepełnosprawnościami, że warto poznać ich świat, porozmawiać z nimi, okazać życzliwość. Choćby dlatego warto zajrzeć w piątkowy wieczór do tej białeńskiej kawiarni.

* Fundację Malwa założyli rodzice dzieci z niepełnosprawnością w stopniu znacznym lub umiarkowanym. Obawy, co stanie się z dziećmi po śmierci opiekunów, sprawiły, że rodzice postanowili utworzyć Dom, w którym dzieci (często już dorosłe) będą mogły zamieszkać i otrzymać należytą opiekę. Obecnie Dom Malwy funkcjonuje jako Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Po 20 latach budowy (własnymi siłami) centrum przy ul. Balcerzaka 2 powstała placówka, która zapewnia opiekę całodobową (9 miejsc) oraz dzienną (11 miejsc). W cztero-kondygnacyjnym budynku są jednoosobowe pokoje z prywatnymi łazienkami i przestronny salon. Osoby z niepełnosprawnością mogą liczyć na ciekawe zajęcia (prowadzi je dwóch terapeutów), wyżywienie i usługi opiekuńcze. Po roku funkcjonowania centrum można powiedzieć, że Malwa to miejsce, w którym dorosłe osoby z niepełnosprawnością znajdują swój dom, bezpieczne miejsce do niezależnego życia, rozwoju i terapii.

Ci, którzy chcieliby wesprzeć działania Fundacji Malwa, mogą zrobić to, przekazując 1,5 proc. podatku, zostając patronem lub wrzucając datkę do skrzynki znajdującej się w kawiarni „Ważne miejsce”.

Aleksandra Zborowska

Wniosek CEIDG

BEZPŁATNE KONSULTACJE ONLINE

bez tajemnic



Małgorzata Oprzalak
Kierowniczka referatu ewidencji
działalności gospodarczej,
Urząd Dzielnicy Bielany

Dowiesz się m.in. jak założyć,
zamknąć lub zawiesić
działalność gospodarczą
w CEIDG (Centralnej Ewidencji
Działalności Gospodarczej)



Integrator
na Białanach

I Ty możesz zostać bohaterem (Pomocnych) Bielan!

Są pełni energii i pozytywnego nastawienia do ludzi. Wiedzą, że w życiu liczy się coś więcej niż sukcesy finansowe, dlatego znajdują czas na wspieranie tych, którzy są w potrzebie. Poznajcie nastoletnich bohaterów – wolontariuszy z Pomocnych Bielan, dla których możliwość czynienia dobra jest po prostu frajdą.



Od lewej: Aleksander Wielocha, Alicja Chęcińska, Joanna Intryś – dyrektor Przedszkola nr 271, Monika Szadkowska, Weronika Ślepówrońska, Jakub Rataj. Fot. arch. pryw.

Na pytanie, co powinno się znaleźć w tekście o wolontariuszach, Kuba Aleksandrowicz zdecydowanie odpowiada: „Proszę zaznaczyć, że warto pomagać. I proszę to napisać najgrubszą czcionką!”. On sam wolontariuszem został nieco przez przypadek. Dwa lata temu zgłosił się do Pomocnych Bielan, grupy sąsiedzkiej pomocy, bo chciał zdobyć nowe doświadczenia i dołączyć do kolegów, którzy zaangażowali się w wolontariat już wcześniej. Nie bez znaczenia był również fakt, że za tego rodzaju aktywność można było zdobyć punkty ważne przy staraniach się o przyjęcie do szkoły średniej. Dziś Kuba jest uczniem II klasy liceum i nie wyobraża sobie, że mógłby przestać pomagać. Zmieniło się też jego wyobrażenie o wolontariacie. – Początkowo myślałem, że to raczej nudne zajęcie, może nawet niepotrzebne. Teraz wiem, jak bardzo się myliłem – przyznaje Kuba. O tym, że taka działalność ma sens, przekonał się chociażby wtedy, gdy przed świętami Bożego Narodzenia rozwoził paczki dla osób samotnych i starszych. – Widziałem radość i poczucie ulgi na twarzach tych, których odwiedzaliśmy. Dla nich ogromnie liczyło się to, że mogli z kimś porozmawiać, że ktoś o nich pamiętał i zajął się nimi – opowiada.

Na próbę trafił do Pomoc-

Widziałem radość i poczucie ulgi na twarzach tych, których odwiedzaliśmy. Dla nich ogromnie liczyło się to, że mogli z kimś porozmawiać, że ktoś o nich pamiętał i zajął się nimi...

Pomocne Bielany powstały trzy lata temu z inicjatywy Moniki Szadkowskiej jako grupa sąsiedzka. Były nieocenionym wsparciem najpierw dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy w czasie epidemii, a później dla ukraińskich uchodźców szukających w Polsce bezpieczeństwa. Pomocne Bielany to przede wszystkim działający społecznie ludzie. Ludzie dobrego serca, którzy wiedzą, że warto i trzeba pomagać innym.

nych Bielan szesnastoletni Jakub Rataj. Namówiony przez znajomych, jesienią 2022 roku, włączył się do akcji przewożenia książek podarowanych przez szkołę na cele charytatywne. Po roku jest przekonany, że pomaganie to... frajda. Podobnie uważają jego znajomi – według nich wolontariat daje radość i pomaga także im samym. Zaletą jest również możliwość poznania i przebywania wśród fajnych ludzi, pełnych energii, zapału i pozytywnego nastawienia do świata. – Nie ma wśród nas malkontentów, osób toksycznych, które mówią, że czegoś się nie da, że nie warto – zauważa Kuba. O przyjaznym klimacie i wsparciu, jakie otrzymują od dorosłych działaczy Pomocnych Bielan, wspominają wszyscy. I to właśnie ta atmosfera napędza ich do działania. – Pomaganie jest przyjemne. Zawsze po zrealizowaniu zadania czuję satysfakcję – mówi Jakub Rataj. O tym, że pomaganie jest zaraźliwe, jest przekonana Weronika Ślepówrońska, która wolontariuszką Pomocnych Bielan została, gdy do Polski dotarła pierwsza fala uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy. Ale, jak zauważa, wolontariat jej rodzinie towarzyszył od zawsze. Jej dziadek należał do Ochotniczej Straży Pożarnej, w pomoc innym była zaangażowana też babcia, podobnie jak później rodzice Weroniki.

Oczywiście taka aktywność to duża odpowiedzialność i obowiązki. Wielu z nastolatków zastanawiało się czy będzie w stanie im podołać, łącząc naukę i pracę na rzecz innych. – Okazało się, że przy dobrej organizacji można wszystko pogodzić – podkreśla zdecydowanie Jakub. On sam znajduje jeszcze czas, by przygotowywać się do dwóch olimpiad historycznych. O tym, że „da się”, przekonuje też przykład szesnastoletniego Aleksandra Wielocha, ucznia II klasy liceum. – Wszystko można zorganizować tak, by nie zaniedbywać szkolnych obowiązków. Mam bardzo dobre oceny, pracuję weekendami i trochę trenuję boks – wylicza.

Bycie wolontariuszem nie zawsze jest też łatwe emocjonalnie, bo młodzi ludzie stają się świadkami dramatów, ludzkich nieszczęść, wobec których nawet dorośli są bezradni. Ale jak mówi nastolatkiwie, choć niektóre przypadki wstrząsają nimi, starają się skupiać na tym, co pozytywne. Ich działania pokazują przecież, że są ludzie dobrego serca, którzy wyciągają dłoń do osób w potrzebie. Młodych wolontariuszy najbardziej poruszyła historia nastoletniej niepełnosprawnej mieszkanki Bielan. Pomocne Bielany wspomogły ją organizując zbiórkę na przystosowanie pomieszczeń w jej

domu do użytku przez osobę z niepełnosprawnościami. – Kiedyś ta dziewczyna pojawiła się na naszym spotkaniu. To był moment, gdy poczuliśmy magię i siłę pomagania – zauważa Jakub Rataj. A jego kolega Kuba Aleksandrowicz dodaje: „Łza się nam w oku zakręciła. To było bardzo wzruszające”. Choć sami nie chcą się tak określać, to tak naprawdę są bohaterami naszej codzienności. Zadania, w które się angażują, z pozoru wydają się zwykłe, ale dla tych, do których dociera pomoc, ci młodzi ludzie są niezwykli. Co dokładnie robią? Na przykład sortują i pakują paczki, roznoszą świąteczne pakunki do wskazanych osób, pomagają przy aukcjach i zbiórkach. – Podczas wrześniowego pikniku na Bielanach robiliśmy watę cukrową i popcorn, zaplataliśmy dziewczynkom warkoczki i malowaliśmy buzie dzieciaków – opowiada Aleksander Wielocha.

Obecnie Pomocne Bielany prowadzą nabór do młodzieżowej sekcji wolontariuszy. – Niektórzy moi rówieśnicy uważają, że to strata czasu, nie chcą zajmować się czymś, co nie przynosi pieniędzy. Mimo to zachęcam znajomych, by zostali wolontariuszami. Zalet jest mnóstwo, ale wymienię kilka. To sposób na spędzenie czasu przyjemnie i pożytecznie oraz zdobycie przy-

Choć sami nie chcą się tak określać, to tak naprawdę są bohaterami naszej codzienności. Zadania, w które się angażują, z pozoru wydają się zwykłe, ale dla tych, do których dociera pomoc, ci młodzi ludzie są niezwykli. Co dokładnie robią? Na przykład sortują i pakują paczki, roznoszą świąteczne pakunki do wskazanych osób, pomagają przy aukcjach i zbiórkach. – Podczas wrześniowego pikniku na Bielanach robiliśmy watę cukrową i popcorn, zaplataliśmy dziewczynkom warkoczki i malowaliśmy buzie dzieciaków – opowiada Aleksander Wielocha.

datnych umiejętności, np. odpowiedzialności i dobrej organizacji czasu, współpracy w zespole – wylicza Jakub. Ale to nie wszystko. Wolontariat rozwija empatię i pozwala zrozumieć, że w życiu liczą się nie tylko zawodo- we sukcesy. Przekonuje też, że można sobie poradzić w każdej sytuacji, ma się poczucie wpływu na to, co się dzieje wokół nas. – Wiele osób w moim wieku ma problemy z nawiązywaniem kontaktów z innymi. Tymczasem wolontariat to świetny sposób, żeby się przełamać i otworzyć na innych, przeprowadzić rozmowę, wysłuchać kogoś – dodaje Jakub Rataj.

* Pomocne Bielany powstały trzy lata temu z inicjatywy Moniki Szadkowskiej jako grupa sąsiedzka. Były nieocenionym wsparciem najpierw dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy w czasie epidemii, a później dla ukraińskich uchodźców szukających w Polsce bezpieczeństwa. Pomocne Bielany to przede wszystkim działający społecznie ludzie. Ludzie dobrego serca, którzy wiedzą, że warto i trzeba pomagać innym.

Zapraszamy do śledzenia profilu Pomocnych Bielan na FB.

Aleksandra Zborowska

Młodzieżowa Rada Bielan

To były intensywne pierwsze tygodnie nowego roku szkolnego. Już nie możemy się doczekać, co przyniosą kolejne dni i miesiące. W jakich nowych projektach będą mogli wziąć udział nasi młodzi mieszkańcy. Czego nowego się nauczą, w co się zaangażują i czym będą mogli się podzielić z pozostałymi mieszkańcami Bielan.

Z nowymi pomysłami, z nowymi planami i w nowym składzie zaczęła się I sesja Młodzieżowej Rady Bielan VIII kadencji. Podczas pierwszego tegorocznego spotkania przywitano nowych członków – reprezentantów bielańskich szkół oraz mieszkańców naszej dzielnicy. Zostali oni zaprzysiężeni i uzyskali mandat radnego Młodzieżowej Rady Bielan. Omówiono nowe pomysły i plan działania na najbliższy czas powołując 6 komisji: Komisję Rewizyjną, Komisję ds. Social Mediów, Komisję ds. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Komisję ds. Zdrowia psychicznego, Komisję ds. Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego i Komisję ds. Bielańskich Dni Młodzieży. Rada objęła patronatem dwa fantastyczne projekty: Wear&Care i Lelwel Model United Nations 2023. Będzie się działo!

Zdrowie psychiczne młodzieży jest jednym z ważniejszych tematów, którym Rada Młodzieży się interesuje i wspiera. Dlatego też objęła patronatem projekt „Wielkie Piękno” stworzony przez Fundację „Dar Sztuki”, a finansowany przez Urząd Dzielnicy Bielany. Ta inicjatywa jest skierowana do młodzieży, ich rodziców, opiekunów i nauczycieli, a ma za zadanie przeciwdzia-

lanie depresji i próbom samobójczym wśród młodzieży.

Finał projektu „Wielkie Piękno” jest jeszcze przed nami, ale że temat zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży jest bardzo ważny to w październiku Młodzieżowa Rada Bielan zorganizowała I Konferencję Zdrowia Psychicznego w Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej. Była ona realizowana w ramach zadania „Bielański dzień zdrowia psychicznego” współfinansowanego ze środków Samorządu Mazowieckiego. Wśród zaproszonych gości, którzy wsparli tą inicjatywę należy wymienić pana senatora Adama Bodnara byłego Rzecznika Praw Obywatelskich, pana Damiana Jaworka Warszawskiego Rzecznika Praw Uczniowskich, pana Dominka Kuca działacza na rzecz zdrowia psychicznego i członka rady zarządu Fundacji GrowSPACE, panią posłankę Dorotę Łobodę przewodniczącą Komisji Edukacji Rady miasta Warszawy, pana Bartosza Celińskiego przewodniczącego VI Kadencji Młodzieżowej Rady Bielany oraz inni przedstawiciele władz bielańskich jak również ponad 250 bielańskich uczniów. „Kondycja psychofizyczna dzieci i młodzieży – czas na konkretne działania” to bardzo aktualny i ważny te-

mat do rozmów. Zaproszeni goście, jak i uczestnicy z bielańskich szkół rozmawiali jak wspierać młodzież w trudnych momentach ich życia, w jaki sposób do nich dotrzeć, a przede wszystkim kiedy i gdzie szukać pomocy. Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111 będzie nadal działać i pomagać potrzebującym – „Nie wstydź się prosić o pomoc”. Podczas części artystycznej uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzeć spektakl „Kocham Cię” przygotowany przez Teatr Komedia.

Młodzieżowa Rada Bielan uczestniczyła w II Forum Mazowieckich Rad Młodzieżowych organizowanych przez Młodzieżową Radę Gminy Stare Babice. Przedstawiciele Bielan mieli okazję podnieść swoje umiejętności i wiedzę biorąc udział w szkoleniu dotyczącym komunikacji oraz cech dobrych liderów prowadzonym przez panią Anetę Kowalewską. Wysłuchali bardzo interesującego wywiadu z prof. Ewą Łętowską Rzeczniczką Praw Obywatelskich oraz Sędzią Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. Wzięli aktywny udział w dyskusji na temat samorządu terytorialnego i jego struktur w przeszłości, w obecnych czasach i czego oczekujemy w przyszłości. Taka forma



Fot. mat. pras.

rozwoju kompetencji młodych radnych jest bardzo cenna i rozwojowa – dziękujemy za organizację i zaproszenie!

Na początku października mieliśmy wyjątkowe Święto – 16. Urodziny Młodzieżowej Rady Bielan! Hucznie obchodziliśmy je w Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej. Bielańscy Młodzi Radni jak i ich zaproszeni goście z Urzędu Dzielnicy Bielany i z Młodzieżowych Rad Izabelina i Łomianek bawili się razem podczas koncertu muzycznego, pokazu Fire i prawdziwej efektownej Eksplozji Kolorów. 20 kilogramowy tort był kulminacyjnym momentem tego jak ważnego dla wydarzenia. Sto lat!

Biuro Samorządu Studentów UW zaprosiło naszą młodzież na bardzo interesujące i ważne spotkanie dotyczące „Praw ucznia i edukacji”.

Podczas spotkania zostały poruszone tematy higieny cyfrowej, obecnych modelach nauczania w polskich szkołach czy budowanie autorytetów przez nauczycieli i autorytarnej władzy w szkołach. Spotkanie i dyskusja z panem Damianem Jaworkiem Warszawskim Rzecznikiem Praw Uczniowskich, z panią Dorotą Łobodą i pana Dominika Kuca przyniosła wiele ważnych kwestii i sugestii dotyczących praw ucznia. Dyskusja na temat higieny cyfrowej zakończyła się wnioskiem, że uczniowie, jak i nauczyciele, potrzebują szkoleń, jak wykorzystywać nowe technologie w codziennej edukacji w szkole, jak i poza nią. Przedstawiciele Bielan, jako głos młodzieży, zostali wysłuchani, że liczbowy system oceniania nie jest wstanie sprawiedliwie ocenić umiejętności uczniów. Nowy,

alternatywny, bardziej opisowy system jest oczekiwany przez uczniów, gdzie indywidualne podejście będzie bardziej adekwatne do konkretnych umiejętności i wiedzy. Ważnym tematem był również szacunek i atmosfera w środowisku szkolnym. Nauka powinna opierać się na zaufaniu, otwartości i współpracy, gdzie obie strony: uczniowie i nauczyciele, mają do siebie szacunek i są wzajemnie wysłuchani. Takie podejście daje możliwość lepszego rozwoju dzieci, młodzieży i studentów. Zachęca do zadawania pytań i szukania na nie odpowiedzi. Daje odwagę do samorealizacji i rozwijania swoich zainteresowań i umiejętności. Mijamy nadzieję, że w przyszłości będzie jeszcze okazja do takich dyskusji i głos młodych uczniów zostanie wysłuchany.

mat. pras.

Burmistrz wyróżnił zaangażowanych pedagogów

W Bielańskim Centrum Edukacji Kulturalnej przy ul. Szegedyńskiej odbyła się uroczysta gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej. W trakcie wydarzenia wyróżniono kilkudziesięciu pedagogów za wzbogacenie oferty edukacyjnej placówek oświatowych.



Fot. W. Artyniew

Nauczyciele zostali również wyróżnieni za wyjątkowe osiągnięcia dydaktyczne, za doskonalenie zawodowe oraz za skuteczne wprowadzanie nowatorstwa pedagogicznego.

Nagrodę Burmistrza otrzymało 109 nauczycieli i dyrektorów. Wyróżnienia przyznali również uczniowie – dwudziestu sześciu pedagogów otrzymało tytuł Nauczyciela Roku, a siedmiu uhonorowano tytułem Super Nauczyciela.

– Serdeczne gratulacje dla wszystkich wyróżnionych! Wasze zaangażowanie w kształtowanie młodych pokoleń to ogromny powód do dumy. Dziękuję ponadto naszemu Wydziałowi Oświaty i Wychowania, który wspiera naszych pedagogów – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Część oficjalną poprzedził koncert Sławomira Uniatowskiego. MM

Innowacyjni dyrektorzy

Na Zamku Królewskim wręczono nagrody prezydenta Warszawy dla najlepszych nauczycieli i dyrektorów, w tym tych z bielańskich przedszkoli, podstawówek i liceów.



Fot. W. Artyniew

Prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest m.in. za nowatorstwo i innowacyjność w pracy oraz udział w projektach międzynarodowych. Doceniana jest również dbałość o jakościowy rozwój placówki, w tym osiąganie bardzo dobrych wyników w zakresie

dydaktyki i wychowania.

Podczas uroczystej gali nagrody wręczały Renata Kaznowska, Wiceprezydent m.st. Warszawy oraz Przewodnicząca Komisji Edukacji radna Dorota Łoboda.

Serdeczne gratulacje dla nagrodzonych: Marzena Cy-

bulska, Szkoła Podstawowa nr 369; Jacek Gałkiewicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 187; Paweł Gmitrzuk, XXXIX Liceum Ogólnokształcące im. Lotnictwa Polskiego; Katarzyna Gołacka, Przedszkole nr 181 Wesołe Nutki, Marzena Narojek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 77 oraz Anna Szymanek, dyrektor Przedszkola nr 421. – Jestem niezmiernie dumny z grona nauczycieli i dyrektorów naszych bielańskich placówek. Codzienny kontakt sprawia, że mam pełną świadomość ile serca i zaangażowania wkładają w wykonywaną przez siebie pracę. Życzę całej bielańskiej oświacie, aby ten Wasz wysiłek był doceniany i zauważany każdego dnia. Z taką drużyną można przezwyciężać każde trudności, których w oświacie niestety nie brakuje – komentuje Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany. MM

Storyteka – nowe miejsce na kulturalnej mapie Bielan

W połowie października swoją działalność rozpoczęła Storyteka. Placówka zlokalizowana w Galerii Młociny jest połączeniem tradycyjnej biblioteki ze światem nowych technologii i została stworzona z myślą o bielańskich dzieciach i młodzieży.

– Storyteka jest przyjazną przestrzenią dla młodzieży. Miejsce, w którym mogą poleżeć, czytać komiks, przejść kolejny poziom w grze, spotkać się z autorem ulubionej książki lub po prostu miło spędzić czas w swoim towarzystwie. Bez presji na cokolwiek – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany.

Nowoczesna przestrzeń

Na ponad 200 metrach kwadratowych znalazły się wypożyczalnia z bogatymi zbiorami książek, komiksów, audiobooków i gier, a także nowoczesna przestrzeń gamingowa, która jest

wyposażona w komputery, konsole i najnowsze tytuły do ogrania. W jej zasobach udostępniona została również zupełna biblioteczna nowość jak książki interaktywne.

Storyteka to nie tylko miejsce i rzeczy, ale też obszerna oferta warsztatowa. Obejmuje ona zajęcia edukacyjne, artystyczne, literackie, przyrodnicze, naukowe, kulinarne oraz rekodzielnicze. Do tego dojdą spotkania z technologią jak „kodowanie na dywanie”, nauka programowania i robotyki przy użyciu klocków LEGO czy Ozobotów.

Storyteką kieruje Aneta

Sawczuk-Kędzia, związana od kilkunastu lat z Biblioteką Publiczną im. Stanisława Staszica, w czasie których pracowała w jej filii – Mediatece Start-Meta. W Storytece chce wdrożyć m.in. zajęcia edukacyjne w modelu STEAM, łączące zagadnienia z zakresu nauki, technologii, sztuki i matematyki.

– Zmieniamy się, aby sprostać oczekiwaniom. Tym właśnie jest Storyteka. Wyjściem naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom młodzieży. Adaptujemy przestrzeń, odświeżamy zbiory i pytamy się młodych użytkowników o to, czego oczekują od nowoczesnej biblioteki – mówi

Katarzyna Potapowicz, zastępca burmistrza dzielnicy Bielany.

– Storyteka to miejsce, które oprócz swojej codziennej działalności, będzie wspierać pomysły i działania społeczne mieszkańców, sprzyjać budowaniu relacji i oferować szeroki wybór animacji – mówi Kinga Ratyńska, dyrektorka Biblioteki Publicznej im. Stanisława Staszica.

Storytekę znajdziecie na pierwszym piętrze Galerii Młociny, obok Primarku. Punkt działa od poniedziałku do piątku w godz. 10:00–20:00 oraz w soboty w godz. 10:00–15:00. **MM**



Fot. Biblioteka Bielany



Fot. Biblioteka Bielany



Fot. Biblioteka Bielany



Fot. Biblioteka Bielany

Muzyka, pasja, języki obce – to wszystko znajdziesz w JosèSong

Eksperti od nauki języków obcych nie mają wątpliwości – im częściej słuchamy piosenek w danym języku, tym łatwiej przychodzi nam jego przyswojenie. Ten efekt wzmacniamy, gdy uczymy się, śpiewając. I właśnie dlatego warto wziąć udział w projekcie JosèSong. Ale powodów jest znacznie więcej!

Zaczął się w 2015 roku na Bielanach, a dokładnie w liceum im. José Martí. Nauczyciele tej znanej w Warszawie placówki wyszli z inicjatywą zorganizowania konkursu dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, który połączyłby muzyczne zainteresowania młodych ludzi z nauką języków obcych. Pomysł chwycił i obecnie w konkursie nazwanym JosèSong mogą wziąć udział uczniowie i studenci (do 26. roku życia) z całej Polski. W przyszłym roku odbędzie się nabór do ósmej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej JosèSong. Już teraz warto więc zacząć szlifować sceniczny repertuar. Wystarczy przygotować utwór muzyczny w języku: francuskim, włoskim, niemieckim, hiszpańskim czy ukraińskim. – Zwyczajnie to piosenki współczesnych piosenkarzy, ale w ostatnich edycjach coraz częściej pojawiają się utwory muzyki klasycznej wykonane w języku włoskim – przyznaje Karolina Rudzik, współtwórczyni oraz

dyrektorka Festiwalu JosèSong.

W tym roku zgłosiło się ok. 200 osób. Jury konkursu, po zapoznaniu się z materiałem demo, zaprosiło ok. 40 młodych artystów na przesłuchania na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast na scenie Bielańskiego Ośrodka Kultury wystąpiło 10 finalistów podczas uroczystej gali.

Co takiego ma w sobie ten konkurs, że co roku przyciąga tylu chętnych? – Największą wartością jest to, że tworzymy wielką rodzinę JosèSong. Laureaci pozostają ze sobą w kontakcie, przyjaźnią się, spotykają czy angażują w organizację kolejnych edycji festiwalu, mimo że wymaga to od nich np. przjazdu z drugiego końca Polski. Ale chcą być częścią społeczności JosèSong. Tak samo jak wolontariusze, którzy wspierają Festiwal od samego początku. To dla nich okazja nie tylko do budowania relacji pomiędzy rówieśnikami z całej Polski, ale także możliwość rozwoju

cennych kompetencji: organizacji, współpracy i odpowiedzialności. – tłumaczy Karolina Rudzik. To w ogromnej mierze zasługa osób organizujących festiwal, które potrafiły stworzyć przyjazną atmosferę. Taką, która stawia na współpracę, pozytywną motywację i wzajemną pomoc, a nie zaciętą i niezdrową rywalizację. Festiwal ma wymiar edukacyjny, dlatego każdy występ jest oceniany zarówno przez pryzmat talentu muzycznego wykonawcy, jak i poprawności językowej. Dlatego w jury są nie tylko artyści, ale też native speakerzy. – Nie wystarczy nie fałszować – mówi żartobliwie Karolina Rudzik.

Co warto podkreślić, na udziale w konkursie zwykle się nie kończy. Laureaci są zapraszani do udziału w różnych imprezach, np. występowali podczas otwarcia Storyteki – filii Biblioteki Bielany w Galerii Młociny i na dzielnicowych zabawach: Żegnaj lato na Bielanach czy Bielańskie Mikołajki. Natomiast 10 listopada w sali widowiskowej bielańskiego urzędu dzielnicy będzie można posłuchać laureatów ostatniej edycji podczas koncertu „Bielańskie brzmienia” – pierwszy raz w towarzystwie zespołu muzycznego! (możemy uchylić



Fot. mat pras.

rabka tajemnicy, że w repertuarze znajdą się piosenki, których historia jest związana z Bielanami). Takie występy pozwalają młodym artystom poznać smak scenicznego życia i pokonać tremę. Ale to nie wszystko. Dzięki wsparciu BOK i Urzędu Dzielnicy Bielany finaliści konkursu mają na swoim koncie już trzy płyty. W 2020 roku w nagraniu JosèSong „SuperStars” uczestniczyli wykonawcy pierwszych pięciu edycji konkursu. Zimą 2022 roku ukazał się krążek „XmasStars” z artystami z VI edycji. Najnowsza płyta „Bielany akustycznie” miała premierę we wrześniu, pracowali nad nią – w studiu muzycznym Kofeina Music w Sochaczewie – zwycięzcy VII edycji. Dwóch ostatnich płyt można posłuchać także w serwisach streamingowych.

Sukces Festiwalu JosèSong sprawił, że we wrześniu powstała Fundacja Rozwoju Pasji JosèSong, której główną

misją jest eksponowanie talentów młodych ludzi poprzez organizowanie wydarzeń kulturalnych, a także organizowanie cennych spotkań z ekspertami, które zmotywują i zainspirują młodzież do pracy twórczej i nie tylko. Pod skrzydłami fundacji rozwija się m.in. Festiwal JosèSong oraz wszystkie związane z nim koncerty, a jej prezeską jest Karolina Rudzik.

Anna Urbańska

30-lecie Bielańskiego Klubu Kombatanta

25 października w sali widowiskowej Urzędu Dzielnicy Bielany odbyła się uroczysta gala z okazji 30-lecia Bielańskiego Klubu Kombatanta.



Fot. M. Lucima



Fot. M. Lucima



Fot. M. Lucima

Klub rozpoczął swoją działalność w 1993 roku. Zrzesza przedstawicieli różnych środowisk kombatanckich, działających na terenie północnej Warszawy. Upowszechnia i utrwała historię Polski, współorganizując wraz z naszym urzędem uroczystości patriotyczne, prowadząc lekcje żywej historii i nieustannie apelując o pamięć dla tego pokolenia, które walczyło i ginęło za wolną Ojczyznę.

– Chcę podziękować naszym kombatantom, w szczególności przewodniczącemu klubu por. Józefowi Kassykowi, za Wasze zaangażowanie w dbanie o to, aby pamięć o bohaterach i wydarzeniach tamtych wojennych lat nie przepadła. Dzięki Wam możemy uczyć się tego, co należy być patriotą i Polakiem – mówił Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy.

Podczas uroczystości odznaczenia otrzymali: Jerzy Sacewicz i Henryk Radecki – za wybitne zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, kapitan Stanisław Lipiński – kombatancą gwiazdą pamięci "Polska Niepodległa 1918", Artur Gierwatowski, Szymon Lasocki, Józef Kopec, Irena Klim-Strupińska, Magłorzata Lisiecka, Henryk Buchalski – za zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, por. Witold Gębicz,

por. Witold Grzybowski, Urszula Przymus, Henryk Ratyński – honorowe odznaki Bitwy Warszawskiej.

– Wolność i ojczyzna nie są dane raz na zawsze. Należy o nie walczyć, nie tylko kultuwując historyczną pamięć, lecz także aktywnie budując jej wielkość i siłę na co dzień – mówił por. Józef Kassyk.

Dyplomy za wieloletnią aktywność i działalność członkowską w szeregach Klubu Kombatanta oraz podtrzymanie tradycji patriotycznych otrzymali: pułk Stanisław Łazarski, ppłk Krzysztof Terczyński, kap. Stanisław Lipiński, por. Witold Gębicz, por. Witold Grzybowski, Grażyna Chrapkowska-Macieszyńska, Michał Kuc, Urszula Przymus, Henryk Radecki, Jerzy Sacewicz, Wanda Szafran oraz Tadeusz Ziemak.

Jako świadkowie historii przełamujecie tę barierę pamięci, którą stawia nowoczesność, a która rozprasza uwagę nie tylko ludzi młodych, ale też i moje pokolenie – mówiła Katarzyna Potapowicz, zastępczyni burmistrza.

Uroczystość uświetnił koncert Chóru Harfa, założonego w 1906 roku i działającego nieprzerwanie od tego czasu, który skupia amatorów, miłośników śpiewu niezależnie od wieku, zawodu i wykształcenia.

redakcja

Wysiedleni ze Starych Bieleń

W grudniu 2022 roku na elewacji domu dziecka przy al. Zjednoczenia 34 odsłonięto tablicę upamiętniającą mieszkańców Bieleń, którzy 17 września 1944 roku zostali wypędzeni ze swoich domów przez niemieckich okupantów w czasie Powstania Warszawskiego. Mieszkańcy - głównie osiedla Zdobycz Robotnicza - zostali osadzeni w obozach przejściowych w Pruszkowie i Ożarowie. Wielu z nich nigdy nie wróciło do swoich domów. Ci, którzy przeżyli, od lat zabiegali o upamiętnienie tych smutnych wydarzeń. Inicjatorem powstania tablicy był Adrian Gawerski, jeden z wysiedlonych.

Pan Adrian Gawerski Bardzo dobrze pamięta wydarzenia z września 1944 roku. Poniżej jego wspomnienia.

„W niedzielę, 17 września 1944 roku wszyscy zostaliśmy wyrzuceni z mieszkań i zapędzeni na plac przy sierotnicy „Nasz Dom”. Był to jeden z nielicznych dużych obszarów ogrodzonych na Bielanach. Stąd po wstępnej selekcji pod konwojem skierowano nas do Pruszkowa na teren Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego (tzw. obóz pruszkowski, który istniał od 6 sierpnia 1944 r. do 16 stycznia 1945 r.). Był to obóz przejściowy Durchgangslager (Dulag

121) dla ludności Warszawy. Ludzie wyrzuceni ze swoich domów zgodnie z tajnym rozkazem nr 732/44 dowódcy grupy bojowej von den Bacha mogli mieć tylko bagaż osobisty, a w drodze otrzymywali wodę i kawałek chleba. Rozstawione wzdłuż ulic posterunki pilnowały porządku, uniemożliwiając ucieczkę. Przeszło przez niego od ok. 550–650 tys. warszawiaków i 100 tys. z okolic miasta. Wszyscy byli sfłoczeni w 11 halach taboru kolejowego (ok. 10 tys. osób w każdej). Ile chorych i rannych zmarło w samym obozie – dokładnie nie ustalono.

Oficjalnie władzę w obozie

sprawował Wehrmacht, ale faktycznie „rządziła” służba bezpieczeństwa SS pod dowództwem sturmbannführera Diethla. Ponad 165 tys. osób w obozie uznano za zdolnych do pracy i wywieziono w głąb Niemiec, m.in. Prus Wschodnich, a 70 tys. do obozów koncentracyjnych. Pozostałych: starych, chorych i dzieci zwolniono, lecz nie do domów, a na tularczkę do Generalnej Guberni.

W czasie marszu kolumn do obozów przejściowych uciekło ok. 100 tys. osób. Jako uczestnik wypędzenia pamiętam jak mój ojciec wykupił nas za złotą obrączkę z kolum-

ny konwojowanej niedaleko domu przez starego żołnierza Wehrmachtu, który udawał, że nie widzi naszej ucieczki. Wróciliśmy do swojego mieszkania, ale już następnego dnia zostaliśmy ponownie wyrzuceni. Chcieliśmy dostać się do znajomych w Raszyń, ale po drodze zatrzymali nas Ukraińcy i odesłali do obozu na terenie huty szkła w Ożarowie. Był tu znacznie łagodniejszy rygor niż w Pruszkowie, gdyż dzieci mogły wychodzić z obozu na zakupy, szczególnie po chleb. Mnie też przypadło mi pełnienie funkcji „zaopatrzeniowca”. Spaliśmy na drewnianych regałach magazynowych, a nie tak jak w Pruszkowie na beton.

Po krótkim pobycie w obozie w Ożarowie załadowano nas do wagonów towarowych i wywieziono na stację w Nieborowie. Tam przejęli nas polscy gospodarze i znaleźliśmy tymczasowe schronienie we wsi Bełchów. Nasz pobyt tam trwał pół roku, a zima 1944/45 była wyjątkowo sroga. Zakwaterowano nas w bogatym 10-hektarowym gospodarstwie. Nasza pięcioosobowa rodzina dostała do dyspozycji letnią kuchnię o powierzchni ok. 9 m². Ojciec zajął się



Fot. arch. red.

handlem, zaś mama opiekowała się moimi braćmi (2 i 6 lat). Jako nastolatek pomagałem rodzinie jak potarłem. Pasłem krowy gospodarzy, za co otrzymywałem posiłek, ale miałem sporo szczęścia, bo austriacki żołnierz pozwalał mi zabierać do domu resztki z kuchni polowej stacjonującego tam niemieckiego oddziału. W ten sposób uchroniłem rodzinę od głodu. W tej wsi przebywało również wielu naszych sąsiadów z Bieleń.

W lutym 1945 r. wróciliśmy z ojcem na piechotę (100 km) na Bielan. Mimo trudnych warunków powoli zagospodarowywaliśmy się w naszym mieszkaniu. Byliśmy

szczęśliwi, że wróciliśmy do Warszawy, ale wielu naszym sąsiadom ta sztuka się nie udało. Nie powrócili już nigdy, dlatego zachowałem ich w żywej pamięci.”

Mieszkańcy, którzy pamiętają tamte wydarzenia, spotykają się co roku przed „Naszym Domem”. W ten sposób chcą uczcić pamięć o tych, którzy wysiedlenia nie przeżyli. W tym roku na spotkaniu oprócz mieszkańców Starych Bieleń pojawili się również przedstawiciele bielańskiej Rady Seniora i Młodzieżowej Rady Bieleń. Wiązanek zapewniła Kwaciarnia Wawrzyszew.

opr. BF

Upamiętniliśmy partyzanta trzech puszc

Major Adolf Pilch, bohater m.in. walk o lotnisko bielańskie, doczekał się upamiętnienia swoich zasług i poświęcenia dla ojczyzny. 11 października na skwerze im. Maryny Falskiej przy ul. Schroegeera nastąpiło odsłonięcie dedykowanej mu tablicy pamiątkowej.

Dolina

Adolf Pilch, ps. Góra, Dolina, powstaniec warszawski, cichociemny, dowódca Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego Armii Krajowej, uczestnik walk w Puszczy Kampinoskiej, jest uważany za jednego z najlepszych polskich partyzantów z okresu II wojny światowej.

W trakcie Powstania Warszawskiego razem ze swoimi żołnierzami brał udział w szturmie na lotnisko bielańskie 2 sierpnia. W nocy tego samego dnia jego oddział dokonał skutecznego ataku z niewielkimi stratami własnymi na liczny batalion Brygady SS-RONA stacjonującej we wsi Truskaw.

Za swoje zasługi major Adolf Pilch odznaczony został m.in. Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie) oraz Medalem „Polonia Mater Nostra Est”.

Upamiętnienie

W październikowej uroczystości wzięli udział przedstawiciele środowisk kombatanckich, Sejmu RP, instytucji państwowych, miasta i dzielnicy, służb mundurowych, bielańskiej Rady Seniorów oraz szkół.

Szerzej o historii mjra Pilcha opowiedział zebranym na uroczystości porucznik Witold Grzybowski, jeden z „doliniaków” i jego towarzyszy broni. Przywołał słowa kpt. Józefa Krzyczkowskiego, ps. Szymon, dowódcy Grupy Kampinos. – Pilch nie walczył o zaszczyty, a o sprawę. Umiał przewodzić innymi, był lojalnym współpracownikiem, posiadał autorytet moralny – cytował Grzybowski.

– Mjr Pilch mimo tego, że był jednym z najdzielniejszych żołnierzy okresu II wojny światowej, nie jest powszechnie znany. Dzięki „Dolinie” i jego podkomendnym w trakcie Powstania

odniesiono wiele spektakularnych zwycięstw. Na nim i na jego żołnierzach możemy wzorować się my i młode pokolenia – mówiła Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP.

– Nie wszyscy czytają książki historyczne. Nie wszyscy uważają na lekcjach historii. Ale ktoś może zatrzymać się właśnie tutaj, przy tej tablicy, i dowiedzieć się o mjrze Pilchu – mówiła poseł Joanna Fabisiak. Zwracając się do kombatanów, dodała: „Jesteśmy wdzięczni Wam za to, że walczyliście o ojczyznę i dbacie o zachowanie pamięci o tych wydarzeniach dla kolejnych pokoleń”.

Następnie przemówił burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

– Uczciliśmy dzisiaj człowieka, który został zapomniany, choć dokonał rzeczy niesamowitych. Po lekturze jego biografii zastanawiałem się długo, dlaczego jego postać zatarła się w historii, w tym

tej dzielnicowej. Adolf Pilch był przecież człowiekiem niezwykłym i zasłużył na miejsce w naszej pamięci – mówił burmistrz Pietruczuk. – Dziękuję Darkowi Marciniakowi i Grupie Historycznej Zgrupowania „Radosław” za wyjście z inicjatywą jego upamiętnienia. Podziękowania kieruję również do dyrektora Artura Gierwatowskiego z Huty ArcelorMittal Warszawa za ufundowanie tablicy.

– Z jednej strony mamy człowieka, który swoim bogatym życiorysem mógłby obdzielić wielu innych ludzi. Z drugiej jest człowiek zwyczajny, wychowanek szkół II Rzeczypospolitej, cywil, który przed wojną nie dowodził żołnierzami, bo sam nim nie był – mówił Kazimierz Krajewski, Prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego, który odniósł się zarazem do społecznej niepamięci o Pilchu. – Losy

„doliniaków” po wojnie były gorzkie. Zapominano o nich na kilkadziesiąt lat. A jeśli pamiętano, to tylko w negatywach. W komunistycznej Polsce groziło im więzienie i gorzej.

Na uroczystości pojawił się ponadto zastępca burmistrza miasta Opoczno, Tomasz Łuczkowski.

– Opoczno to nie tylko płytki ceramiczne, jak się pewnie większości ze zgromadzonych kojarzy, ale też ziemia historyczna. Ziemia, która przyjęła mjra Pilcha po jego zrzuceniu jako cichociemnego do kraju, a następnie zapewniła mu schronienie, kiedy szukał wraz z „doliniakami” bezpiecznej przystani po rozbiciu oddziału pod Jaktorowem – mówił Łuczkowski.

Na sam koniec głos zabrał por. Józef Kassyk, przewodniczący Bielańskiego Klubu Kombatanów, który porównał mjra Pilcha do panteonu wielkich bohaterów takich

jak Witold Pilecki. Następnie pod tablicą delegacje złożyły pamiątkowe wieńce.

Wyróżnienie

Podczas uroczystości por. Witoldowi Grzybowskiemu, ps. Kot i niestety nieobecnemu majorowi Waldemarowi Sielickiemu, ps. Mały, żołnierzom z oddziału mjra Pilcha, przyznane zostały medale „PRO BONO POLONIAE”, wyróżnienia nadawane przez szefa Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych ministra Jana Józefa Kasprzyka za zasługi w upowszechnianiu wiedzy o historii walk o niepodległość oraz krzewieniu postaw patriotycznych w polskim społeczeństwie i poza granicami kraju.

Odnaczenia w imieniu ministra wręczyła wicemarszałek Małgorzata Gosiewska. **MM**



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew



Fot. W. Artyniew

Gazowy olbrzym z Literackiej

Ten biurowiec miał być majstersztykiem nowoczesnej polskiej architektury i ozdobą Bieleń. Nieukończona konstrukcja wkrótce jednak zniknie z powierzchni ziemi.



Wizualizacja projektu siedziby EuRoPol Gazu (Fot. archiwum redakcji).

Tym razem przenieśmy się w bliską przeszłość. Jest 16 czerwca roku 2000. Na placu budowy siedziby spółki EuRoPol Gaz właśnie odbywa się ceremonia wmurowania kamienia węgielnego w dole fundamentowym. Sporo dziennikarzy, kamery, błyski fleszy. Przemawiają goście honorowi i włodarze Bieleń. Kropidło dzierży sam biskup polowy Wojśka Polskiego ks. Sławoj Leszek Głódź – co prawda nie będzie to budynek militarny, choć poniekąd ma służyć za centrum dowodzenia, ośrodek koordynacji przepływu strategicznego surowca. Zaprezentowana na wielkiej tablicy informacyjnej wizualizacja projektu lśni luksusem, czuć powiew nadchodzącego XXI wieku. Wszyscy są oczarowani. Biznesmen Aleksander Gudzwat, wówczas drugi najbogatszy Polak, członek rady nadzorczej owej gazowej spółki i zarazem prezes firmy budowlanej wznoszącej bieleńskie biurowce, zachwala w wywiadzie dla prasy: „ten budynek ma być piękny i rozpocząć nową epokę w polskiej architekturze”. Przewidywany termin oddania gmachu do użytku to przełom lat 2001 i 2002. Koszt inwestycji? Owiany tajemnicą, nieoficjalnie mówi się o grubych milionach dolarów.

Teraz, kiedy piszę te słowa, jest druga połowa października 2023 r. i z potężnej szaro-zielonkawej budowli pozostało już mniej więcej tyle, co z kościoła w Trzęsaczu.

Gazowy pałac

Spółka akcyjna System Gazociągów Tranzytowych „EuRoPol Gaz”, właściciel polskiego odcinka gazociągu przesyłowego Jamał-Europa, powstała trzydzieści

lat temu. Budowę 684-kilometrowej gazowej „nitki”, biegnącej równoleżnikowo z Kondratów do Owczarów, ukończono we wrześniu 1999 r. W międzyczasie spółka zdecydowała się na wybudowanie sobie prestiżowej siedziby, atrakcyjnej „wizytówki”.

Zlecenie przygotowania projektu budowli otrzymał Tadeusz Spychała (z zespołem architektów ze swojej pracowni). W dorobku tego cenionego twórcy, mieszkającego na co dzień w Wiedniu, figurowały już wtedy takie warszawskie realizacje jak hotele Holiday Inn i Sheraton czy biurowce Europlex, Kolmex i PZU Tower. Gazowy gmach miał jednak przyćmić je rozmachem i nowoczesnością. „Stworzymy budynek o jakości dotychczas w Warszawie niespotykanej”, zapowiadał z dumą architekt. Z A. Gudzwatem współpracował zresztą kilka lat wcześniej, projektując prywatną rezydencję przedsiębiorcy w kampinoskim Mariewie.

Biurowcowi, składającemu się z dwóch skrzydeł przedzielonych atrium, nadano kształt zbliżony do litery L, z frontową elewacją od strony ul. Literackiej. W owalnym, przeszklonym atrium, ozdobionym ogrodem zimowym, jeździłyby dwie panoramiczne windy, a przejście z jednego skrzydła do drugiego umożliwiłyby podwieszane mostki. Trzy wyższe kondygnacje gmachu zarezerwowano na pomieszczenia administracyjne i biurowe EuRoPol Gazu. Parter i pierwsze piętro byłyby ogólnodostępne – zaplanowano tam lokale gastronomiczne (restaurację i kawiarnię wiedeńską) oraz sale z wystawami malarstwa, grafiki, rzeźby, fotografii.

Inwestorzy zamierzali sprowadzać na Literacką arcydzieła światowej sztuki.

Projektant zamarzył sobie niecodzienną konstrukcję w górnej części atrium: przezroczysty „kokon”, skrywający strefę VIP z eleganckim salonikiem, dobrze zaopatrzonym w drogie trunki barkiem i salką do dyskusji w bardziej kameralnym gronie. Nowatorską wizję architektoniczną podziwiał czasopismo „Murywany Rynek”: „Pomieszczenie o wadze kilkudziesięciu ton będzie wyglądało tak, jakby zawisło w powietrzu wbrew prawom fizyki”.

Obszerna sala konferencyjna, obliczona na 250 miejsc siedzących, byłaby naszpikowana najnowocześniejszym sprzętem audio i video oraz wyposażona w kabiny dla tłumaczy. Poza

konferencjami miały odbywać się w niej przedstawienia i koncerty. A nawet bale – wtedy fotele automatycznie chowałyby się pod parkietem.

Charakterystyczna rotunda na szczycie budowli miała zawierać centrum nadzoru i monitoringu systemu gazociągów tranzytowych na terenie Polski. To zwieńczenie niektórym przypomina latający spodek, mi zaś kojarzy się z wieżą kontroli lotów. Wszak lotnisko niedaleko, a i kontrolna funkcja obiektu – zarządzanie ruchem błękitnego paliwa – w sumie podobna.

Pracownicy biurowca kończyliby na wyłączność z kortów tenisowych, które znalazłyby w halach od strony ul. Maczka. W podziemiach ułożono parking dla prawie 400 sa-

mochodów. Cały kompleks EuRoPol Gazu planowano wyposażyć w najbardziej energooszczędne rozwiązania technologiczne, by uczynić go przyjaznym dla środowiska.

Gmach miała otaczać pięknie zakomponowana zielen. Od strony frontowej powstałby ogród angielski. „Będziemy sadzić od razu drzewa trzydziestoletnie”, jak zapowiedział jeden z architektów z ekipy T. Spychały. Powierzchnię dachów hal do gry w tenisa pokryłyby ogrody barokowe. Oba zielone byłyby otwarte dla wszystkich. W usytuowanych od strony ul. Literackiej pawilonach, zaprojektowanych w formie rur gazociągu, miały znaleźć się multimedialne wystawy. Opowiadałyby one o dziejach gazownictwa w Polsce, a także prezentowałyby liczne znaleziska archeologiczne, odkryte podczas wykopalisk poprzedzających budowę polskiego odcinka gazociągu.

Pomysły na recykling

Biurowiec stanął przy trójstyku granic Bieleń, Bemowa i Żoliborza, obok skrzyżowania nowych wówczas arterii (ul. gen. Maczka i Trasy AK) zapewniających dogodny dojazd. Monumentalna bryła, dobrze wyeksponowana, zdominowała otoczenie. Elewację gmachu wykończono kosztownymi płytami z zielonego kwarcytu, wydobywanego tylko w jednym kamieniołomie na pograniczu Włoch i Szwajcarii. Sporo pieniędzy ponadto pochłonęło uszczelnienie fundamentów, gdyż pod nimi płynie rzeczka Rudawka.

Po kilkunastu miesiącach intensywnych prac budynek był już w stanie surowym zamkniętym. I w takim stanie zastygł, bo z przyczyn finansowych budowa została wstrzymana. Sypnęło procesami sądowymi.

Pojawiały się różne koncepcje na ponowne wykorzy-

stanie marnującej się przez lata budowli, dysponującej sporą przeciw powierzchnią użytkową (35 tys. m kw.). Zainteresowali się nią twórcy kultury. Jedni chcieli przenieść tam rozproszoną po stolicy Akademię Sztuk Pięknych, inni szli jeszcze dalej, pragnąc powołać Europejską Akademię Artystyczną – uczelnię przyszłości, z kinem, teatrem, galeriami, pracowniami, studiami nagrań, archiwum itp. Istniały też pomysły przekształcenia gmachu w główne centrum kongresowe dla całej Europy Środkowo-Wschodniej albo w kwaterę główną CBA.

Niszczący pustostan, zamieszkiwany przez ptaki, upodobali sobie „urbeksi”, czyli pasjonaci eksploracji opuszczonych budynków. W internecie można znaleźć mnóstwo filmików nagranych w przepastnych wnętrzach „gazowego pałacu”. Jeden ze śmiałków odważył się wleźć na kratownicę atrium!

Futurystyczna, surowa bryła biurowca zawsze przywołała mi na myśl centralę jakiejś wszechmocnej korporacji rodem z cyberpunkowych filmów ukazujących dystopijną przyszłość.

Wielkie wyburzanie

Nieukończony bieleńskie kompleks EuRoPol Gazu niedawno kupił deweloper, który uzyskał od miasta zgodę na likwidację budynku. W kwietniu bieżącego roku na posesję przy Literackiej wjechał ciężki sprzęt. Najpierw zdemontowano szkielet niedoszedłego atrium, rozdzielając pustostan na dwie części, a następnie olbrzymie szczypce zaczęły po kawałku burzyć betonową konstrukcję. Rozbiórka niebawem dobiegnie końca.

Na zwolnionej dwuhektarowej działce staną dwa bloki osiedla „Apartamenty Literacka”.

Mateusz Napieralski



Ten widok to już historia (Fot. Adrian Gryczuk, Wikimedia Commons).

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany oraz Biblioteka Publiczna im. S. Staszica w Dzielnicy Bielany zapraszają

HUTA WARSZAWA.

Bliska nieznajoma

Projekt realizowany w ramach Funduszu Edukacji Kulturalnej

26.10–27.11

Była taka huta – wystawa prezentująca zdjęcia z archiwum Huty Warszawa z lat 70. i 80. ubiegłego wieku.
Galeria Aneks Bielański w siedzibie Biblioteki Bielany przy ul. Z. Romaszewskiego 19.
Wstęp wolny.

9.11 | czwartek
godz. 17:00

Kosmiczna huta. Warsztaty artystyczne dla dzieci, podczas których uczestnicy inspirowani oryginalnymi hutniczymi kombinezonami wykonają „kosmiczne” postaci z pudełek i kartonu.
Zapisy na warsztaty: promocja@bibliotekabielany.waw.pl. Wiek 8+

10.11 | piątek
godz. 18:00

Wieczór hutniczych opowieści – spotkanie z byłymi hutnikami, pracownikami Huty Warszawa.
Sala konferencyjna Biblioteki Bielany przy ul. Z. Romaszewskiego 19.
Wstęp wolny.

13.11 | poniedziałek
godz. 18:00

Foto-Opowieści. O czym mówią do nas stare fotografie?
Warsztaty fotograficzne z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć Huty Warszawa, podczas których spróbujemy odszukać ukryte w nich opowieści.
Zapisy na warsztaty: promocja@bibliotekabielany.waw.pl. Wiek 14+

14.11 | wtorek
godz. 18:00

Wieczór hutniczych opowieści – spotkanie z byłymi hutnikami, pracownikami Huty Warszawa.
Sala konferencyjna Biblioteki Bielany przy ul. Z. Romaszewskiego 19.
Wstęp wolny.

18.11 | sobota
godz. 11:00, 12:00, 13:00, 14:00, 15:00

Zajrzyj do schronu Huty – zwiedzanie schronu powstałego na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku.
Podziemia biurowca Huty ArcelorMittal Warszawa, ul. J. Kasprowicza 132.
Zapisy od 14 listopada: bielany.fototeka@um.warszawa.pl

20.11 | poniedziałek
godz. 18:00

Wieczór hutniczych opowieści – spotkanie z byłymi hutnikami, pracownikami Huty Warszawa.
Sala konferencyjna Biblioteki Bielany przy ul. Z. Romaszewskiego 19.
Wstęp wolny.

23.11 | czwartek
godz. 17:00

Zachwyt w detalu. Warsztaty foto-kolażu. Tworzenie artystycznych kompozycji z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć z archiwum Huty Warszawa.
Warsztaty dla dzieci i młodzieży.
Sala konferencyjna Biblioteki Bielany przy ul. Z. Romaszewskiego 19.
Zapisy na warsztaty: promocja@bibliotekabielany.waw.pl. Wiek 8+

25.11 | sobota
godz. 10:00, 11:00, 12:00

Zajrzyj do Huty – wycieczka po stalowni i walcowni.
Huta ArcelorMittal Warszawa, ul. J. Kasprowicza 132.
Zapisy od 21 listopada: bielany.fototeka@um.warszawa.pl

godz. 13:00, 14:30

Wycieczka śladami sierpnia'80 – przejazd jelczem „ogórkiem” po terenie huty. Odwiedzimy miejsca, gdzie doszło do robotniczego zrywu.
Huta ArcelorMittal Warszawa, ul. J. Kasprowicza 132.
Zapisy od 21 listopada: bielany.fototeka@um.warszawa.pl

8.12 | piątek
godz. 17:00–19:00

Potańcówka międzypokoleniowa.
Wystąpią laureatki Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Obcojęzycznej JoseSong.
Mediateka START-META, ul. Szegedyńska 13a.
Wstęp wolny.

Felieton literacki Roberta Paśnickiego

Dąbrowska i jej ulica

„Dąbrowska pisze o sobie: «Jedyna rzecz mi się chyba udało – uczynić dobro atrakcyjnym». Niejeden pisarz zadrżałby, nimby rzecz taką wyjawiał. Kto zdradza się z takim sekretem w epoce negatywizmu?» – te słowa Anny Kowalskiej ze wstępu do powieści „Przygody człowieka myślącego” świetnie nadają się na motto niniejszego felietonu.

Maria Dąbrowska (ur. 6 X 1889 w majątku Russowo pod Kaliszem – zm. 19 V 1965 w Warszawie) była córką powstańca styczniowego Józefa Szumskiego. Studiowała w Lozannie i Brukseli, przez pewien czas również w Anglii. Przebywając za granicą, udzielała się jako publicystka w niepodległościowym ruchu socjalistycznym, bliska jej była idea „rzeczpospolitej spółdzielczej” Edwarda Abramowskiego, zajmowała się oświatą. W roku 1911 wyszła za mąż za Mariana Dąbrowskiego (1882–1925). W roku 1927 związała się ze Stanisławem Stępcowskim (1870–1952), który był poważanym intelektualistą i wielkim mistrzem łoża masonskiej. Po jego śmierci zamieszkała z Anną Kowalską (1903–1969), z którą połączyła ją wielka i spełniona miłość. Obie panie poznały się jeszcze w czasie wojny, dokumentem ich wspólnego życia są dzienniki A. Kowalskiej wydane w 2008 r.

Najlepiej perypetie uczuciowo-erotyczne Dąbrowskiej skomentował Andrzej Mencwel: „Pani Maria nie męża swego kocha, lecz jego miłość do siebie, kochankowie również nie otrzymują więcej, jako towarzysza życia wybiera potem mężczyznę, który jest portretem ojca, aby, na koniec, go porzucić i związać się z kobietami. W ostatnim z tych związków wyraźnie pełni męską rolę życiową. Jest to gotowy materiał psychoanalityczny, całym dojrzałym życiem potwierdzający siłę pierwotnej fascynacji. Wystarczy zresztą położyć obok siebie dzienniki Nałkowskiej i Dąbrowskiej i zastawić dobrze wybrane fragmenty, aby od razu spostrzec, gdzie przeważa kobieca wrażliwość, a gdzie męski intelekt” („Rdzeń” [w:] „Przedwiośnie czy popop”, 1997).

Od roku 1918 Dąbrowska pracowała w Ministerstwie Rolnictwa, a potem w Ministerstwie Reform Rolnych i w Głównym Urzędzie Ziemi, gdzie współtworzyła ustawę (napisała do niej komentarz) o reformie rolnej, a już od roku 1924 mogła się poświęcić wyłącznie pisarstwu.

Szkała na zapomnienie tom nowel „Gałąź czereśni” (1922), uznając za swój właściwy debiut literacki zbiór „Uśmiech dzieciństwa” (1923), jeszcze w 1925 roku opublikowała „Ludzi stamtąd”, aby się zabrać, jak wielu prozaików przed nią

i po niej, za pisanie wielkiej powieści... Jej jednak się to znakomicie udało! Powstała epicka saga rodzinna „Noce i dnie”. Już pierwsze dwa tomy (spośród pięciu, jak się potem okazało, pisanych przez siedem lat) otrzymały w 1933 roku Państwową Nagrodę Literacką, liczne pochwały krytyki, a jednocześnie były jednym z największych bestsellerów tamtej epoki. Do wybuchu wojny ukazały się jeszcze nowele „Znaki życia” (1938) i dwa historyczne dramaty, których scena jednak nie pokochała. Dąbrowska nie porzuciła także swoich zainteresowań społecznych i opublikowała dwie książki publicystyczne, których tytuły mówią same za siebie: „Rozdroże. Studium na temat zagadnień wiejskich” (1937) i „Ręce w uścisku. Rzecz o spółdzielczości” (1938).

Od roku 1938, aż do swojej śmierci, Dąbrowska tworzyła kolejną z założeń wielką powieść – „Przygody człowieka myślącego”. Tym razem poniosła klęskę artystyczną, a także po prostu autorską, bo nie dokończyła dzieła. Powieść ta ma opinię wyjątkowego nudziarstwa, bo istotnie jest bardzo staroświecka w formie, znacznie trudniejsza w odbiorze niż odznaczające się żywą akcją „Noce i dnie”, a jednak jest w niej godny uwagi fragment. Mianowicie 29 i zarazem ostatni napisany rozdział powieści, zresztą najobszerniejszy, liczący ponad 180 stron, opowiada o powstaniu warszawskim i wysiedleniu po jego upadku ludności cywilnej miasta.

Z twórczości powojennej Dąbrowskiej warto wspomnieć o zbiorze „odwilożnych” (czyli zwiastujących koniec stalinizmu) opowiadań „Gwiazda zaranna” (1955), esejach „Szkice o Conradzie” (1959) i o tłumaczeniach opowiadań Czechowa, a przede wszystkim o arcydziele translatorskim, jakim jest przekład dziennika Samuela Pepysa. Ów siedemnastowieczny dziarysta był rówieśnikiem Jana Chryzostoma Paska, nader ciekawe jest porównanie tekstów obu autorów. Ten dwutomowy wybór, z którego usunięto wiele drastycznych i pikantnych fragmentów (komunizm odznaczał się wyjątkową pruderią), przez kilka lat blokowała cenzura. Jednym z powodów miało być to, że dziennik Pepysa nie ukazał się w ZSRR, więc bano się ryzykować, bo nie było wiadomo, czy jest słuszne, jak ówczesnie mawiano.

Dziełem życia Marii Dąbrowskiej okazał się prowadzony przez pół wieku dziennik. Przez lata różne były jego edycje, aż w roku 2009 całość w trzynastu tomach wyszła w nakładzie iście kolekcjonerskim kilkuset egzemplarzy. Polecam zwłaszcza

„Dzienniki powojenne 1945–1965”, wydanie w czterech tomach z roku 1996, będące nie tylko fascynujące poznańczo i intelektualnie, lecz także stanowiące oryginalne źródło historyczne.

* Pod koniec grudnia 1974 r. nadano nazwę Marii Dąbrowskiej tej ulicy, wzdłuż której wybudowano bloki w drugiej połowie lat 70. XX w. Krótka ta uliczka z jednej strony styka się z ul. Bajana, a z drugiej z ul. Conrada (o tej ulicy i jej patronie pisałem na łamach „Naszych Bieleń” w numerze 10/280 z grudnia 2022 r.). Uczestnicy dorocznego Biegu Chomiczówki i Biegu o Puchar Bieleń z pewnością znają ją z trasy zawodów.

Jednakże w celu bliższego poznania Marii Dąbrowskiej trzeba się udać do śródmieścia Warszawy, gdzie w małym muzeum poświęconym pisarce, w jej dawnym mieszkaniu przy ul. Polnej 40, można zobaczyć jej gabinet. W tym miejscu powstały jej najlepsze teksty, wypaliła najwięcej papierosów i wypila ocean kawy...

Jeśli komuś się uda dotrzeć do wydanego w 1967 roku wielkiego (832 strony) zbioru opowiadań Marii Dąbrowskiej, to niech przeczyta powojenną humoreskę autobiograficzną „Dzień pisarza”, która da mu wyobrażenie o tym, jaką niekiedy udręką jest bycie sławnym i popularnym autorem, zwłaszcza gdy nadal jest się czynnym twórcą, a nie kimś, kto odcina kupon od dawnych osiągnięć, a nawet jest gotów wystawić się na ryzyko w sprawach zasadniczych. W roku 1964 Dąbrowska była sygnatariuszem Listu 34, pierwszego w PRL zorganizowanego protestu ludzi kultury przeciwko cenzurze i opresji politycznej.

* Nie można nie wspomnieć o filmie na podstawie „Nocy i dni”. W roku 1975 na ekran kin wszedł trwający cztery i pół godziny obraz zrealizowany przez Jerzego Antczaka, ale najbardziej w pamięci widzów utrwalił się dwudniowy serial, który po raz pierwszy wyemitowano w telewizji w roku 1978. Dla całych pokoleń Barbarą Niechcic stała się Jadwiga Barańska, a jej mężem Bogumiłem Jerzy Bińczycki. Tak jednak nie musi być zawsze... Już dziś powstała nowa wersja „Znachora” (dla starszej publiczności wspomniany J. Bińczycki zawsze będzie profesorem Wilczurem), stworzono niesamowicie malarską wersję „Chłopów”, więc kto wie, czy niebawem nie poznamy remake’u „Nocy i dni”? Oryginalność nie jest już poszukiwaną wartością, rozpanoszył się kult powtarzania tego, co znane i ponoć dlatęgo lubiane...

ROBERT PAŚNICKI

Przypominając Pruszyńskiego

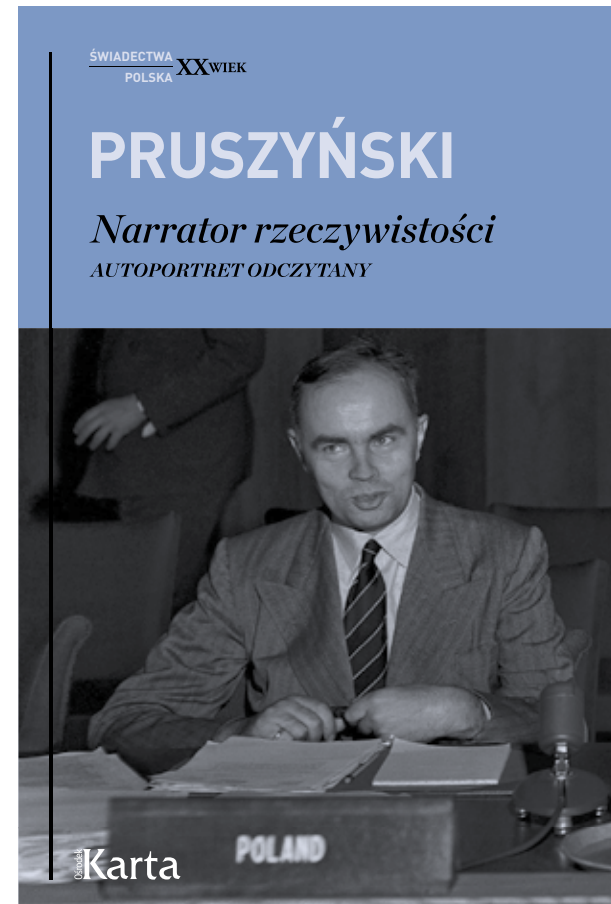
Karol Płatek

Ulica Ksawerego Pruszyńskiego – krótka, niepozorna, między Marymoncką a Kasprowiczą, razem z ulicą Leśmiana tworząca pogięty niby-okrag, w środku którego mieszczą się dwa przedszkola. To oczywiście jeszcze Stare Bielany, ale jakby na uboczu, bo dwa kroki stąd mamy już Marymont.

W pewnym sensie podobnie na uboczu znajduje się jej patron. Na uboczu czytelniczej pamięci i historii XX wieku. A Ksawery Pruszyński to autor wart ciągłego przypominania, bo mimo krótkiego życia – przeciętnie tragicznie wypadkiem samochodowym w 1950 roku – zostawił nam spuściznę bogatą i wielobarwną. Był dziennikarzem, reporterem, prozaikiem, dyplomata. W latach 30. i 40. zwiedził tyle miejsc, poznał tylu ludzi, opisał tyle przełomowych wydarzeń – że czasem trudno uwierzyć w to, iż mówimy o jednym życiu, do tego niepełna 43-letnim.

Najśłynniejsze są jego reportaże, w których zdawał relacje ze swoich zagranicznych przygód, zwłaszcza te z Hiszpanii czasów wojny domowej („W czerwonej Hiszpanii”) i z Palestyny, w której żydowscy osadnicy kładli podwaliny pod powstanie państwa Izrael („Palestyna po raz trzeci”). Młodego reportera ciągnęło wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego. Walki na przedmieściach Madrytu? Pruszyński notuje swoje wrażenia na podartych kawałkach papieru, nie przejmując się zbytnio wszechobecnym ostrzałem. Żydowscy pionierzy, którzy wyjechali między innymi z Polski, nawadniają przesuszone polacie palestyńskie, żeby uprawiać pomarańcze? Pruszyński przejdzie pustynię, żeby do nich dotrzeć i poznać ich motywację, nie bacząc na palące słońce, które wysysa z człowieka resztki siły.

Zew czynu i zaangażowania – trochę w stylu Hemingwaya – nazaczył też późniejsze losy reportera. W czasie II wojny światowej walczył w polskich oddziałach wojsk alianckich, na przykład w słynnej bitwie o norweski Narvik w 1940 roku. Temu wydarzeniu poświęcił zresztą



całą książkę – powieść „Droga wiodła przez Narvik” – w dużej mierze opartą na własnych przeżyciach na skandy-nawskiej ziemi.

Gdy wojna dobiegła końca, reporter i żołnierz stał się dyplomata. Pisania na szczęście nie porzucił, czego dowodem – liczne opowiadania, które cieszyły się ówczesnie dużym czytelniczym zainteresowaniem. Praca w dyplomacji nie oznaczała jednak kompletniej stagnacji. Pruszyńskiego znowu ciągnęło tam, gdzie działo się historia – tym razem do USA, gdzie formował się kształt nowej, powojennej rzeczywistości. W 1947 roku Pruszyński zaangażowany był w pracę ONZ nad prawnym statusem powstającego państwa Izraela. To względnie mało znany epizod z jego przebo-gatej biografii. Ale może to całkiem zrozumiałe? Gdyby swój udział w powstaniu nowego państwa miał ktoś o dużo uboższym bagażu doświadczeń, pewnie byłaby to najważniejsza wzmianka przy nazwisku takiej osoby. Życie Pruszyńskiego było natomiast tak gęste od wielkich wydarzeń i niespodziewanych zwrotów,

że trudno o wszystkich pamiętać.

Skoro trudno wszystko spamiętać, to tym bardziej warto przypominać. Razem z Ośrodkiem KARTA postanowiliśmy upomnieć się o należne miejsce Ksawerego Pruszyńskiego w literackim i społeczno-politycznym pejzażu polskiej myśli XX wieku. Książka „Narrator rzeczywistości. Autoportret odczytany” to wybór z całej twórczości pisarza. Reportaże, artykuły, fragmenty opowiadań, listy, wspomnienia – różnorodne teksty ułożone zostały w nową całość, w celu stworzenia spójnej powieści o fascynującym i jednocześnie przerażającym czasie.

Jest to również – jak sugeruje podtytuł – opowieść o sobie samym, snuta przez jednego z najciekawszych twórców polskiej literatury faktu. W tym sensie nasza książka jest nienapisaną przez Pruszyńskiego autobiografią – złożoną z fragmentów mówiących wiele tyleż o pędzącej rzeczywistości, ile o nim samym, zawsze dążącym do tego, by być tam, gdzie dzieją się rzeczy najważniejsze. ■

Karol Płatek: redaktor i krytyk literacki; publikował między innymi w „Lampie”, „Zeszytach Literackich” czy „Fabulariach”. Autor wyboru tekstów do książki pt. „Narrator rzeczywistości. Autoportret odczytany”.

Biblioteka Publiczna im. Stanisława Staszka
w Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy

**KURS
KOMPUTEROWY
DLA SENIORÓW**

Kurs obejmuje:

- podstawy obsługi komputera,
- wyszukiwania informacji w Internecie,
- umiejętność korzystania z poczty elektronicznej,
- posługiwanie się edytorem tekstu Word,
- przeglądanie stron www.

Kurs jest bezpłatny i indywidualny.

ZAPISY
693 705 884

Kawiarenka Internetowa
ul. Z. Romaszewskiego 19

DZIELNICA
KULTURY

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk
wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany
zapraszają



BIELAŃSKIE MIKOŁAJKI

koncerty * warsztaty
animacje * wspólne
gotowanie * targ świąteczny
spotkanie z Mikołajem
wymiana elektroodpadów
na choinki

TEREN REKREACYJNY
PRZY URZĘDZIE
DZIELNICY BIELANY
ul. S. Żeromskiego 29

3 GRUDNIA 2023
OD 14:00



Wybieram Bielany
dla kultury